Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 280 — Częstochowa, piątek 29 listopada 1946 r. — Rok II.

Mamy przyjaciół

Przy rozważaniu stosunku Polski do innych państw należy brać pod uwagę nie tylko ich siłę oraz wagę gospodarczą i ludnościową, lecz przede wszystkim realne ich interesy i charakter każdego z tych państw.

Polska w stosunkach z krajami nawet słabszymi (trwale, czy przejściowo) musi zachować wyostrzoną czujność, jeśli struktura społeczno-gospodarcza tych krajów stanowi podłoże imperializmu. Gdyby Niemcy obecne były znacznie nawet słabsze niż są, to i tak — bez wykarczowania w nich korzeni imperializmu i zaborczości — przedstawiałyby dla nas określone potencjonalne niebezpieczeństwo. Odwrotnie, stosunki z państwem bez porównania od nas silniejszym, lecz nastawionym naprawdę pokojowo, nie stanowią niebezpieczeństwa. Dlatego wyciąganie jakichkolwiek wniosków o pozycji Polski między narodami z czysto mechanicznego porównania siły Polski i innych państw jest wypaczaniem zagadnienia.

Polska, sąsiadując z krajem silnym i wrogim jak Niemcy przedwojenne, narażona była na wielkie niebezpieczeństwo. Natomiast sąsiedztwo wielkiego państwa, państwa przyjaznego daje nam oparcie i gwarantuje realną pomoc. Taka jest rzeczywista rzeczywistość. Tak konkretnie musimy doceniać nasze miejsce w świecie, aby nie wpadać w maniacką panikę i dziwactwa.

Zawsze i wszędzie musimy zdawać sobie sprawę, zarówno z wrogich sił, działających przeciwko nam, jak i z sił przyjaznych, które działają na naszą korzyść. Jeżelibyśmy położyli na jedną szalę siły przyjazne i siły wrogie, to oczywiście pozostałoby nam tylko nadrabianie miną, fantastycznymi pomysłami lub megalomanią „wielkomocarstwową". Natomiast, oceniając realnie nasze miejsce w świecie, będziemy sobie również zdawać sprawę z zadania, odpowiadające naszym siłom.

W naszym stosunku do Związku Radzieckiego i innych narodów słowiańskich, musimy widzieć nie tylko pokrewieństwo słowiańskie, lecz w pierwszym rzędzie zbieżność naszych interesów wobec niebezpieczeństwa odrodzenia się zaborczości niemieckiej, wspólne pragnienie utrwalenia pokoju, wbrew wszelkim podżegaczom wojennym i nowym pretendentom do panowania nad światem.

Stosunki między narodami słowiańskimi, oparte na wzajemnym zaufaniu, poszanowaniu praw narodowych i na szczerej przyjaźni, wzmacniają siły zarówno wszystkich narodów słowiańskich jak i każdego z nich. Dlatego taka wzajemna przyjaźń leży w interesie wszystkich państw słowiańskich i jest oparta na realnych interesach, a nie na pięknych słówkach, których nam nigdy nie żałowano na zachodzie.

Ważną i zasadniczą rzeczą w stosunkach między narodami słowiańskimi jest fakt, że w żadnym z państw słowiańskich, ani w socjalistycznym Związku Radzieckim, ani w krajach słowiańskich demokracji ludowej jak Polska, Jugosławia, Czechosłowacja, czy Bułgaria, nie istnieją monopole wielkokapitalistyczne, mogące być tylko ekspansją gospodarczą na zewnątrz, uzależnieniem i wyzyskiwaniem innych narodów.

Dzięki swej strukturze gospodarczej Związek Radziecki jest jedynym mocarstwem, które osiągnęło niezwykle szybki rozwój gospodarczy wyłącznie w oparciu o własny wysiłek wewnętrzny i wykorzystanie własnych zasobów wewnętrznych. Zarówno Związek Radziecki, jak i pozostałe kraje słowiańskie, nie mają żadnych interesów w zaborach i nowych wojnach. I to łączy je jeszcze ściślej. Dlatego nie można rozpatrywać sił żadnego z narodów słowiańskich bez uwzględnienia sił innych narodów słowiańskich, a przede wszystkim Związku Radzieckiego. Również dla Polski siła Związku Radzieckiego jest zwiększeniem naszych sił, naszego bezpieczeństwa i nienaruszalności naszych granic, a więc naszej niezawisłości i samoistnego bytu.

Polska nie jest sama wobec potężnych sił. Nie jesteśmy odcięci i odosobnieni. To pozwala nam ze spokojem i pewnością patrzeć w przyszłość, co bynajmniej nie zwalnia nas od własnych wysiłków.

Mieczysław Wągrowski.

Thorez kandydatem na premiera

PARYŻ (PAP) — W ub. środę przed południem odbyło się zebranie centralnego komitetu francuskiej partii komunistycznej. Po zanalizowaniu rezultatów przeprowadzonych w niedzielę wyborów zażądano, aby przywódca komunistów Maurycy Thorez wysunął swą kandydaturę na premiera nowego rządu francuskiego.

Wielu wpływowych członków partii komunistycznej interweniowało w tej sprawie oświadczając, że nie należy wahać się z wysunięciem kandydatury przywódcy komunistów na premiera rządu. Równocześnie omówiono wycofanie się partii socjalistycznej z proponowanego przez komunistów utworzenia bloku koalicyjnego.

Należy podkreślić, że wiadomość o rezygnacji socjalistów z współpracy z komunistami, którą otrzymano w ostatnim czasie, została nieprzychylnie przyjęta przez rzesze komunistów franc.

PARYŻ (PAP) — **Jutro odbędzie się pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego IV Republiki. Tymczasowym przewodniczącym został najstarszy poseł Cashin, sekretarzami 6-ciu najmłodszych wiekiem posłów. — Premier Bidault złożył dymisję swego gabinetu na ręce przewodniczącego. Zgromadzenie Narodowe przystąpi do pracy po zatwierdzeniu mandatów poselskich. W dalszym ciągu odbywają się rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu. Na rozstrzygnięcie tej sprawy wpływają wyniki wyborów rady republiki. Partia komunistyczna nadal domaga się stanowiska premiera dla Thoreza. MRP opowiada się za pozostawieniem obecnego rządu koalicyjnego pod przewodnictwem Bidault do końca 1946 r. Partia socjalistyczna może wybierać pomiędzy koalicją socjalistyczno-komunistyczną, a projektowaną przez MRP koalicją bez komunistów. Z drugiej strony wydaje się niewątpliwym, by zgodziła się ona na udział w rządzie bez MRP.**

Ujawnione będą liczby wojsk

LONDYN (BBC) 28. 1. — **Wczoraisza debata w komisji politycznej i bezpieczeństwa Generalnego Zgromadzenia ONZ zakończyła się przyjęciem wniosku brytyjskiego, dotyczącego ujawnienia przez poszczególne państwa liczby ich wojsk, zarówno na terenie własnego kraju, jak i poza jego granicami. Wszystkie państwa obowiązane są do udzielenia tych informacyj. Według propozycji amerykańskiej należy podać stan na dzień 15 grudnia b. r. Na wniosek ministra Mołotowa oprócz tych danych państwa są zobowiązane udzielić szczegółowych informacyj o swoich bazach lotniczych, morskich i wojskowych na obcych terenach.**

BELGRAD (PAP). — Korespondent agencji Tanjug donosi z Triestu, że komitet wyzwolenia Triestu na ostatnim zebraniu postanowił wysłać radzie ministrów spraw zagranicznych rezolucję, domagającą się nadania dla Triestu demokratycznej konstytucji i natychmiastowego wycofania się z miasta wojsk okupacyjnych. Równocześnie komitet postanowił zwrócić się do demokratów, niezależnie od przynależności partyjnej, z wezwaniem do zjednoczenia w celu obrony praw ludności

Attlee usprawiedliwia powolność demobilizacji

LONDYN (PAP). — Premier Clement Attlee złożył w Izbie Gmin oświadczenie, w którym wyjaśnił, że powolność demobilizacji armii angielskiej należy przypisać temu, że traktaty pokojowe nie zostały jeszcze dotychczas podpisane. Pierwotnie rząd brytyjski przypuszczał, że siły zbrojne będą mogły być do końca roku 1946 zredukowane do 1.200.000 ludzi. W rzeczywistości stan liczebny armii angielskiej będzie wynosił na 1 stycznia 1947 r. 1.385.000 żołnierzy. Premier zaznaczył, że wojska angielskie mogą być obecnie wycofane z Indonezji ale muszą pozostać jeszcze jakiś czas w wielu krajach europejskich. Poza tym stały stan napięcia w Palestynie wymaga obecności tam oddziałów brytyjskich. Zdaniem premiera brytyjskiego Anglia „jest zmuszona" utrzymywać pewne garnizony w Krainie Julijskiej i we Włoszech aż do momentu podpisania traktatu pokojowego z Włochami i ustalenia granicy włosko-jugosłowiańskiej. Wspominając o Grecji — premier oświadczył: „Wojska brytyjskie przebywają tam na żądanie rządu ateńskiego żeby dopomagać w utrzymywaniu ładu i porządku".

Reasumując premier Attlee przypomniał, że w chwili kapitulacji Niemiec stan liczebny wojsk angielskich wynosił 5.100.000 osób (mężczyzn i kobiet). W końcu 1947 roku, armia brytyjska będzie liczyć 800.000 ludzi.

Czy Hitler utonął?

KOPENHAGA (AZ) Hitler nie zginął w bunkrze w kancelarii Rzeszy w Berlinie lecz utonął w łodzi podwodnej podczas ucieczki z Finlandii do Hiszpanii. Wiadomość taką zawierał list znaleziony w butelce, którą wyłowiono wczoraj w zatoce Kjoege w odległości około 100 mil od latarni morskiej w Gjedster. Przed rokiem odkryto w tej zatoce kadłub łodzi podwodnej. Znaleziony w butelce list podpisany był przez Hansa Roterburgera, prawdopodobnie członka załogi zatopionej przed rokiem łodzi podwodnej.

Odnaleziono 400 miligramów radu zrabowanego przez Niemców

WARSZAWA (PAP) — Po długotrwałych poszukiwaniach pracownikom Biura Rewindykacji i odszkodowań wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania **udało się odnaleźć i zabezpieczyć 400 miligramów (prawie pół grama) radu, zrabowanego i wywiezionego przez Niemców w okresie okupacji.**

Biuro Rewindykacji i odszkodowań wojennych działa w porozumieniu z Min. Zdrowia, które niezwłocznie po nadejściu radu do kraju przejmie ten cenny pierwiastek, aby zastosować go do walki z rakiem.

Hiszpania opłakuje Goeringa

PARYŻ (PAP). — Hiszpański dziennik rządowy „La Hoja Del Lunes" w artykule wstępnym opłakuje smutny los Goeringa, „który dał tyle dowodów rycerskości i wspaniałego męstwa". Dziennik generała Franco przepowiada, że Niemcy będą czcić pamięć wodzów hitleryzmu jako męczenników dobra ojczyzny.

12 sztabowców NSZ przed sądem

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie odbywa się w dalszym ciągu wielki proces polityczny 12 sztabowców tajnej organizacji podziemnej OP i NSZ, którzy odpowiadają przed Sądem Wojskowym za organizowanie zbrojnych band przeciwko porządkowi prawnemu i Rządowi Rzeczypospolitej. **W 4 dniu rozprawy zeznawał dzisiaj osk. Wolfram, który od roku 1941 był szefem sztabu tej organizacji, za co otrzymywał wynagrodzenie pieniężne. Oskarżony potwierdza nastawienie NSZ wrogie demokratycznemu charakterowi dzisiejszej Polski. Drugi oskarżony Goerne,** który przedstawia się jako ofiara reżimu sanacyjnego, opowiada o stosunkach pomiędzy NSZ i ONP i o dyskutach politycznych, jakie się toczyły pomiędzy tymi organizacjami. Oskarżony przebywał od r. 1944 w brygadzie świętokrzyskiej. Był redaktorem pisma wydawanego dla żołnierzy brygady. Opowiada o potyczkach, które brygada świętokrzyska toczyła z Armią Ludową i o wzięciu do niewoli kilkunastu żołnierzy Armii Ludowej, nad którymi odbył się następnie sąd za ich przekonania polityczne. W styczniu 1944 r. członkowie komitetu wykonawczego NSZ, jak opowiada świadek, znaleźli się w Krakowie i na wieść o zbliżaniu się Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, gorączkowo przygotowywali się do ucieczki zagranicę. Wyjazd swój członkowie komitetu wykonawczego pozorowali różnymi względami natury osobistej i rodzinnej. Oskarżony, po wyzwoleniu Krakowa, spotkał się z generałem Boguckim i rzekomo przedstawił mu konieczność rozwiązania NSZ. Bogucki odrzucił tę propozycję i oświadczył, że o tym zdecydować musi rada polityczna. Następnie oskarżony opowiada o swym aresztowaniu w Krakowie gdzie poznał go jeden z oficerów Armii Ludowej, wzięty do niewoli przez brygadę świętokrzyską.

Następnie osk. Swiszcz opowiada o swej przynależności do t. zw. „zakonu narodowego" i twierdzi, jakoby organizacja ta miała mieć podłoże marxistowskie i jakoby w jej szeregach znajdować się mieli komuniści, co wzbudza ogólną wesołość na sali wśród publiczności. Wobec tego oświadczenia, sąd zwrócił się do oskarżonych już przesłuchanych o wyjaśnienie. Wszyscy oni zgodnie stwierdzili, że przyjmowanie komunistów do „zakonu narodowego" było niemożliwe. Na pytanie sądu dotyczące związku oskarżonego Goerne z tzw. śląską radą polityczną, oskarżony usiłuje zbagatelizować swoją działalność, twierdząc, że był on tylko jednym z członków tej rady.

Drugi odbywający się obecnie proces przeciwko członkom NSZ-owskiej organizacji wojskowej w Katowicach, wykazuje, że oskarżeni Władysław Warisz i dalsi oskarżeni przyznają się do winy zamordowania funkcjonariusza MO Władysława Stasickiego oraz skatowania drugiego funkcjonariusza nazwiskiem Jędrzejko na oczach całej jego rodziny, a w końcu zastrzelenia go. Odchodząc bandyci z NSZ należący do grupy terrorystycznej „śmiertelni", ograbili dom zamordowanego ze wszystkich wartościowych rzeczy i uprowadzili bydło. Świadkowie Jędrzejko i Szlapka zeznają, że zbiry NSZ-owskie porwali łopatę i bili po głowie Józefa Szlapkę. A gdy ciężko rannego osłoniła jego 13 letnia córeczka — wówczas bandyci otworzyli serię z automatów, zabijając Szlapkę i jego córkę.

W dniu dzisiejszym Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni: Kran, Warlas, Czyż, Buda, Bryzniok skazani zostali na karę śmierci. Pozostali oskarżeni, którzy okazali skruchę i prosili o łagodny wymiar kary, celem możności naprawienia krzywd wyrządzonych Państwu Polskiemu, skazani zostali na kary więzienia od 5 do 10 lat, przy czym siedmiu skazanym kara została zawieszona.

W Poznaniu odbywa się 6-ty dzień rozpraw przeciwko członkom nielegalnej organizacji terrorystyczno-wojskowej pod nazwą Polski Związek Wojskowy. Sąd przystąpił do przesłuchania świadków: Maleckiej, Podstępskiego, Garbaczowej i Gwiazdy, którzy zeznali, że grupą podającą się za AK dowodził osk. Waraksa. Bandyci wymordowali szereg osób należących do PPR, w tej liczbie męża Maleckiej. Świadka Podstępskiego bandyci uprowadzili do lasu, zarzucając mu powróz na szyję. Z mieszkania jego zrabowano wszystkie rzeczy. Świadkowi udało się zbiec, w pogoni za nim oddano serię strzałów. Został zamordowany Garbacz i ciężko ranna żona sołtysa wsi Rogoziniec Stroiszowa. Sprawcami napadu był osk. Waraksa oraz Furmańczuk, który zrabował wszystkie pieniądze i żądali od Stroisza wydania im legitymacji PPR. Na wniosek prokuratora sąd postanowił przesłuchać dalszych świadków.

Rozprawa trwa.

Fabryka benzyny syntetycznej w Oświęcimiu

WARSZAWA (PAP) — **Z jednego z portów niemieckich nad Łabą kanałem Winiawskim i Odrą do Gliwic przewiezione zostało 60 pieców kontaktowych, służących do wytwarzania benzyny syntetycznej. Piece te pochodzą z jednej z niemieckich fabryk benzyny syntetycznej. Będą one przeładowane w Gliwicach i odtransportowane do Oświęcimia, gdzie powstanie pierwsza polska fabryka benzyny syntetycznej.**

Wywiad z premierem rumuńskim

BUKARESZT (PAP) — Premier Groza odbył konferencję prasową dla dziennikarzy zagranicznych, przybyłych do Rumunii na okres wyborów. W odpowiedzi na pytania dziennikarzy amerykańskich premier Groza stwierdził, iż obecny rząd utworzony został z woli narodu i podczas wyborów naród poparł rząd. — Prawdopodobnie wewnątrz rządu zajdą tylko niewielkie zmiany personalne wobec tego, iż naród głosował za rządem a nie tylko za blokiem partii demokratycznych.

Na pytanie, jakie środki rząd zastosuje przeciwko spekulacji i co zamierza uczynić dla poprawy stosunków gospodarczych w Rumunii, premier odpowiedział, że dotychczas rząd zmuszony był zająć się przede wszystkim zagadnieniami politycznymi. Zorganizowany front demokratyczny, który obejmuje zarówno króla, rząd, kościół, jak i proletariat i rolników, stworzył podstawę pod odbudowę gospodarczą kraju. — Z okresu politycznego naród przechodzi obecnie do okresu gospodarczego. Rząd dążyć będzie do wykorzenienia spekulacji, stabilizacji waluty, zawarcia umów gospodarczych z sąsiadami i dalej położonymi państwami.

Jeżeli w okresie pracy politycznej nie potrafiliśmy pozyskać sobie niektórych państw, to wierzymy, że w okresie odbudowy gospodarczej uzyskamy sympatię i współpracę całego świata — powiedział premier Groza.

Klęskę t. zw. partii historycznych przypisuje premier naturalnemu prawu ewolucji. Ideologia t. zw. partii historycznych związana jest z eksploatacją mas przez klasę uprzywilejowaną, a naród po doświadczeniach ostatniej wojny nie pragnie nawrotu do przeszłości. Premier zwrócił uwagę na znaczenie udziału kobiet w wyborach i udział mniejszości węgierskiej, która wybrała 29 posłów. Węgrzy współpracują lojalnie.

W rozmowie z dziennikarzami polskimi premier Groza wyraził sympatię i uznanie dla osiągnięć demokratycznej Polski.

Proces przeciwko twórcy francuskiej legii ochotniczej

PARYŻ (PAP) — Przed sądem w Paryżu toczy się proces przeciwko twórcy francuskiej legii ochotniczej, która walczyła po stronie Niemców, płk. Labonne. Labonne oskarżony jest również o współpracę w pismach antysemickich, popieranych przez Niemców „Je Suis Partout" i „Le Pilori". Płk. Labonne, który odznaczony jest krzyżem wojennym i Legią Honorową, broni się tym, że został wprowadzony w błąd przez rząd Vichy i gen. Huntzigera, którzy go zapewnili, że dzięki utworzeniu legii ochotniczej 800 tysięcy francuskich jeńców wojennych będzie uwolnionych. Labonne stwierdza, iż pierwszego dnia zapisało się do legii 20.000 ochotników, lecz gdy dowiedzieli się, że będą musieli nosić mundury niemieckie, pozostało zaledwie 2 i pół tysiąca. On sam nosił mundur niemiecki, gdyż uważał, że w ten sposób ulży losowi francuskich jeńców wojennych. Labonne podał się do dymisji w 1942 roku, lecz obawiał się wrócić do Francji, gdzie kilkakrotnie grożono mu zamordowaniem i pozostał w Niemczech.

Sąd uznał go winnym współpracy z Niemcami i skazał na dożywotnie ciężkie roboty.

—o—

Zeznania marsz. Kesselringa w procesie gen. Mackensena

RZYM (PAP). — Podczas składania zeznań przez marszałka Kesselringa, naczelnego dowódcę wojsk niemieckich we Włoszech, w procesie przeciwko gen. Mackensenowi, rozległy się wśród publiczności głosy: „Morderca, zabójca!". Kesselring po złożeniu zeznania szybko opuścił salę. Przewodniczący sądu ostrzegł publiczność, że chociaż rozumie jej reakcję, to jednak wszelkie demonstracje nie będą tolerowane.

Kesselring, składając zeznania tonem, jak gdyby przemawiał na konferencji niemieckiego sztabu generalnego, oświadczył, że jeńcy wojenni państw sojuszniczych po kładali swe nadzieje we włoskim ruchu partyzanckim. W pierwszej połowie 1944 r. włoski ruch partyzancki nie był jeszcze groźny. Kesselring twierdzi, że osobiście był zdania, iż należy przeciwstawić ruchowi partyzanckiemu we Włoszech traktowanie ła godne i przekonywać włoską opinię publiczną, że partyzanci są w błędzie. Jednakże Hitler i Mussolini nie zgadzali się z tym stanowiskiem. Zdaniem Kesselringa, represje jako środek ostateczny są dopuszczalne.

Aresztowanie b. komendanta policji włoskiej w Afryce

RZYM (PAP) — Generał Presti, były komendant policji włoskiej w Afryce, którego aresztowano w ub. piątek, ukrywał się od szeregu miesięcy i jedynie żona jego znała miejsce ukrycia. Wzywany na świadka w procesie przeciwko generałom niemieckim Maeltzowi i Mackensenowi, Presti z początku się nie zgłaszał, następnie na naleganie żony zdecydował stawić się do sądu. — W chwili zjawienia się w pałacu sprawiedliwości, gdzie odbywa się proces przeciwko generałom niemieckim, został aresztowany przez karabinierów.

Posiedzenie komisji gospodarczo-finansowej

NOWY JORK (PAP) — **Na poniedziałkowej sesji komisji gospodarczo-finansowej Generalnego Zgromadzenia, które obraduje pod przewodnictwem ambasadora dr Oskara Lange, dyskutowano sprawozdanie rady ekonomiczno-społecznej ONZ na temat ekonomicznej odbudowy terenów zniszczonych w wojnie.** Sprawozdanie rady opracowano na podstawie wyników specjalnej podkomisji, która w ciągu lata b. r. odwiedziła tereny zniszczone wojną, m. in. Polskę. W czasie dyskusji członek delegacji polskiej wiceminister Grossfeld wygłosił przemówienie, w którym zwrócił uwagę, **że odbudowa zniszczonych wojną obszarów jest nie tylko moralnym zobowiązaniem Narodów Zjednoczonych, ale również podstawowym warunkiem powrotu Europy do normalnego życia gospodarczego.** Jakkolwiek wszystkie zacofane gospodarczo kraje wymagają międzynarodowej pomocy, to jednak zdaniem delegata Polski pierwszeństwo należy się terenom zniszczonym przez ostatnią wojnę. Pomoc w odbudowie tych terenów nie wydaje się możliwa przy pomocy dwustronnych umów handlowo-finansowych pomiędzy krajami bogatymi i krajami potrzebującymi pomocy. **Konieczna jest akcja międzynarodowa.** Predestynowaną do niej jest Organizacja Narodów Zjednoczonych. Raport specjalnej podkomisji rady, opracowany zdaniem delegata Polski z największym obiektywizmem i z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb poszczególnych krajów, stwarza podstawę takiej akcji. W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos przedstawiciele Czechosłowacji, Meksyku, Wielkiej Brytanii, Belgii, Jugosławii i Stanów Zjednoczonych. Delegaci krajów europejskich kładli nacisk na udzielenie szybkiej pomocy w odbudowie w pierwszym rzędzie krajom bezpośrednio dotkniętym przez wojnę. Jak bowiem podkreślił delegat Jugosławii, gospodarcza odbudowa zniszczonych krajów jest niezbędna, aby zapanowało w Europie poczucie bezpieczeństwa i duch współpracy.

8 grudnia elektorzy wybiorą Radę Republiki

PARYŻ (PAP). — W 20 okręgach Paryża wybrano 5.577 delegatów. 1.791 — komunistów, 605 — socjalistów, 113 — przedstawicieli ugrupowań lewicowych, 2.158 — członków MRP. Z listy „Salut Public" wybrano 545 delegatów, 15 lewicowych republikanów, 1 prawicowego republikanina, 241 radykałów, 106 członków PRL i 2 przedstawicieli niezależnej federacji republikańskiej.

Ogółem wybrano we Francji 83.000 delegatów; t. zn. „wielkich elektorów". Stronnictwa zgłosiły 400 tysięcy kandydatów.

Według ostatnich wiadomości wybrano:

24.721 — komunistów co stanowi 29.30 proc., 14.300 — socjalistów co stanowi 17 proc., 24.446 — członków MPR co stanowi 29 proc., 11.742 — członków PRL i zbliżonych grup, 1.380 — przedstawicieli ugrupowań lewicowych. Reszta miejsc przypadła w udziale drobniejszym ugrupowaniom.

Jak widać z wyników głosowania do Rady Republiki komuniści utrzymali całkowicie swój stan posiadania, socjaliści natomiast ponieśli poważne straty. MPR uzyskało większe wpływy, niż podczas wyborów do parlamentu. Udział w wyborach był słabszy, niż podczas wyborów do parlamentu. Abstynencja wyniosła około 25 procent.

Wybrani delegaci zbiorą się za 2 tygodnie w głównych miastach departamentów, aby wraz z radnymi miejskimi i członkami sejmików oraz posłami wybrać radców Republiki.

Tego rodzaju wybory przeprowadzone są obecnie tylko dla tego, iż nie odbyły się jeszcze we Francji wybory samorządowe. Odbędą się one dopiero w końcu przyszłego roku. W przyszłości delegatów do Rady Republiki wybierać będą członkowie sejmików i rady miejskie.

Stosunek sił w Radzie Republiki będzie odpowiadał stosunkowi sił w zgromadzeniu narodowym.

PARYŻ (PAP). —) Prasa francuska poświęca wiele miejsca wyborom elektorów do Rady Republiki. Wbrew oczekiwaniom, udział w wyborach utrzymał się na poziomie wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Walka wyborcza odbyła się w pierwszym rzędzie pomiędzy komunistami i partią republikańsko-ludową (MRP). Według przewidywań wielu dzienników, układ stosunków w Radzie Republiki nie będzie się wiele różnił od sytuacji w Zgromadzeniu Narodowym.

Podkreśla się, że w wyborach niedzielnych czołowe partie polityczne utrzymały swój stan posiadania, przy czym ilość głosów komunistycznych wzrosła z 28.2 proc. uzyskanych w dniu 10 listopada do 29 proc. Socjaliści, którzy w wyborach do Zgromadzenia Narodowego uzyskali 17,9 proc. głosów, obecnie zdobyli 16,7 proc. głosów. Pewien wzrost ilości głosów zaznaczył się również w MRP W kołach dziennikarskich tłumaczą wzrost głosów MRP ścisłym porozumieniem partii prawicowych, w którego wyniku w wielu departamentach MRP nie miało konkurenta, w innych departamentach MRP wystawiło wspólne listy ze skrajnie prawicową partią republikańską (PRL).

8 grudnia wybrani elektorzy wybiorą 200 członków Rady Republiki. „Franc Tireur" podkreśla, że jeśli do 8 grudnia będzie zmontowany jednolity front robotniczy, to w wyborach do Rady Republiki partie lewicowe mogą zdobyć większą ilość mandatów.

Członek centralnego komitetu partii komunistycznej, Florimond Bonte oświadczył przedstawicielowi agencji France Presse, że „stawiając partię komunistyczną na czele życia politycznego, naród francuski dał wyraz swej woli wypełnienia programu demokracji politycznej, gospodarczej i społecznej, zawartego w programie tej partii". Bonte podkreślił następnie, że gwarancją bezpieczeństwa Francji jest trwały pokój demokratyczny, oparty na przyjaznej współpracy 4 mocarstw.

„Ce Soir" pisze, że zwycięstwo stronnictw postępowych byłoby zupełniejsze, gdyby socjaliści i komuniści występowali w bloku.

W kilku wierszach

Londyn. — Agencja Reutera donosi, iż kandydat partii liberalnej, dr Tomasz Berreta, został wybrany prezydentem Urugwaju większością przeszło 100 tysięcy głosów Drugim kandydatem był przedstawiciel partii narodowej, Harrera.

Praga. Rząd czechosłowacki skierował do Zgromadzenia Narodowego preliminarz budżetowy na rok 1947. Dochody preliminowane w wysokości 48.3 miliarda koron i wydatki w wysokości 73.3 miliarda koron. W ten sposób deficyt wynosi 25 miliardów koron.

Wilk rzuca rękawice

Hanower. — Na przystanku Vier Grenzen tramwaj stoi dłużej i wysypuje większą niż gdzie indziej gromadkę pasażerów. Rozprostowując pogniecione w tłoku kości, pasażerowie kierują się przez niewielki placyk i dalej godnym już — świątecznym krokiem zacnej niemieckiej familii — dążą w lewo między zielone bukiety kasztanów, dokąd kierują wielkie, jaskrawe wskaźniki: „Niedersachsenschau".

Jest to pierwsza w powojennym Hanowerze wystawa niemiecka. Jedna z wielu krzykliwych demonstracyj, że naturalny bieg życia narodu niemieckiego przebiega tak samo jak życie innych narodów. Że Niemcy kochają pokój, pracę, są posłuszni okupacyjnej władzy, bardzo lubią inne narody, a osobliwie tu w okupacji angielskiej — Anglików. Łatwo hanowerską wystawę połączyć ideowo z afiszem o inauguracji Towarzystwa Miłośników Szekspira, z programem teatralnym, gdzie figuruje G.B. Shaw („Kandida") i O. Wilde (jako autor libretta do opery Straussa „Salome").

Mówiło się i mówi (coraz rzadziej) o Niemcach źle, tak źle, że w zapomniany kąt poszły bezsporne, obiektywne ich zalety. Więc reklamując je teraz ostentacyjnie i hałaśliwie Niemcy mają nadzieję, że w krótkim czasie uda im się włączyć między inne narody, spośród których wykluczyła je okrutnie prowadzona wojna. Wnoszą przecież pozytyw ne wartości do budowanego z trudem gmachu pokoju. Wojna rozpętana przez przeklętych „Nazi" jest nareszcie „vorbei" i Niemcy chcą szczerze pracować nad budową tego gmachu. Kto nie wierzy, prosze na wystawę.

Wystawa wabi z dala rzędem masztów, z których spływają wielkie biało - czerwone flagi. Przez krótki moment czuje się dziwny niepokój, ale to tylko... barwy Hanoweru. Regionalizm pomysłowo wydobyty i podkreślony. Maszty stoją na tle szarej, ślepej masy czteropiętrowego żelbetonowego schronu, który obecnie patrzy różnobarwnymi afiszami i gra z wdziękiem słonia rolę głównego pawilonu wystawy.

Sielankę pławiących się w pokojowych nastrojach Niemiec bar wi odrębnym tonem inny moment Niedaleko wejścia na tle rumowiska gruzów przycupnęła katarynka. Rekwizyt minionego stulecia o muzealnie spłowiałych świetnych ongi złoconych ozdobach. Równie muzealny staruszek z automatycznym, proszącym uśmiechem kręci korbą i na pełnia codzienny rozgwar uliczki dźwiękami starego walca.

Przechodnie dają wyraz głośno swym uczuciom: „Tego nigdy u nas nie było". „Żebractwo jest w Niemczech zakazane"! Tymczasem stojący obok policjant, opięty w nienaganny mundur „feldgrau", nie kwapi się interweniować. Policjant-władza i publiczność-opinia narodu są zgrani doskonale na nutę: „Biedne, biedne Niemcy, do czegośmy doszli" Wzruszeni bardziej niedolą ojczyzny niż ubóstwem katarynia rza niedzielni spacerowicze, rzucają fenigi, a brzęk padających monet podnieca staruszka do żwawszych obrotów korbą i melodia nabrzmiewa co chwila nie oczekiwanym crescendo.

Na wystawie tłok. W niskich, dusznych pomieszczeniach schronu przesuwa się ciasno stłoczona gromada. Wrodzona pedantyczność każe widzom interesować się mnóstwem wykresów, tabel, rycin, przekrzykujących się barwami i pomysłami, ale wzrok ześlizguje się z czerwonych, zielonych, niebieskich linij na szare betonowe ściany. W skulonych źrenicach odżywa wspomnienie nie tak odległych nocy, kiedy te ściany drżały od detonacji, a sypiący się z powały kurz ćmił światło słabych żarówek. No, ale to przeszło i teraz jest nareszcie pokój — wzdycha niejedna „Gnädige Frau".

Na jednym z pięter ponurego, ślepego budynku są sale poświęcone kolejno miastom okręgu hanowerskiego. Właściwie rozróżniają je tylko napisy, treść eksponatów jest bliźniaczo podobna: artystyczne zdjęcia uśmiechniętej w słońcu architektury i obok niesamowite zwały gruzu i pokurczonego żelastwa. „Dawniej i teraz". Kontrast ma oczywiście zachęcić do pracy nad odbudową. Grupka młodych barczystych blondasów, przyglądając się przebrzmiałym wdziękiem domów w Hildesheim, gdzieś tam zapewne pracuje pilnie nad budową nowego „Heimu", ale czy wymowa kontrastów jest dla nich zachętą do pracy? Wydaje się, że wcale nie mimochodem, ale całkiem przejrzyście z dobranych celowo eksponatów strzela oskarżenie: „Anglio, to twoje dzieło!" Oczywiście najpierw trzeba odbudować, a potem.. Potem — zobaczymy!

Z „bunkru" wychodzi się na przestronny plac zastawiony namiotami, prowizorycznymi pawilonikami, stoiskami pod otwartym, czystym niebem. Z przygnębiającego „wczoraj" skok do pogodnego „dziś". Kto ma kartki żywnościowe, może wstąpić do szykownej restauracji, kto nie ma — ciągnie przy kiosku kufel mętnego płynu, nazywanego raz piwem raz lemoniadą. Z głośników huczy wesoła muzyczka. Wymalowane „Fräulein" robią bezceremonialnie oko do pięprzowatego Anglika. Zwycięzca mruga białymi rzęsami: Okej, pofraternizuje się z ochotą. Damy są rade, może dojdzie do ślubu, przecież teraz Anglikom wolno... A bądź co bądź przybędzie jeszcze jedna niteczka, wiążąca wrogie niegdyś narody.

Od stoiska do stoiska prowadzi zielona strzałka z napisem „Rund

Z historii reżimu Franco

NOWY JORK (PAP) — W dalszym ciągu swych relacji o Hiszpanii drukowanych w „PM“ Ted Allan podaje listę milionerów, wyhodowanych przez reżim Franco, do których należy wielu dygnitarzy, jak Jose Antonio Giron, czołowy falangista i obecny minister pracy, Zawise, blisko związany z kołami niemieckimi, gen. Saliquet, członek sztabu generalnego Franco, który odegrał poważną rolę w czasie wojny domowej w Hiszpanii. Hiszpański ruch oporu ma dowody, że wszyscy ministrowie inwestowali pieniądze w przedsiębiorstwach zarządzanych lub kontrolowanych przez Niemców. Jedynym wyjątkiem jest Juan Suances, który został ministrem po ustąpieniu Carcellera i który jest zresztą ideologicznie zaciekłym faszystą.

W ten sposób widać — pisze Allan — dlaczego tak trudno aresztować przestępców wojennych w Hiszpanii i ujawniać pracę kapitału niemieckiego na tym terenie. Hitlerowcy i faszyści hiszpańscy stanowią jedność pracującą według dobrze obmyślonego planu. Frankiści są dobrze opłacani przez Niemców i wiedzą, że w razie zmiany reżimu utracą wszystko, co zyskali. Allan podaje, że na liście przestępców wojennych sporządzonej po klęsce hitleryzmu, nie ma nazwiska braci Wilhelma i Johanna Berhardtów, pierwszej grupy przemysłowców niemieckich, zainteresowanych w polityce hiszpańskiej. 18 z 200 żądanych przez aliantów zbrodniarzy zostało wydanych, reszta jednak prowadzi w Hiszpanii życie uprzywilejowanych obywateli. Na krótko przed upadkiem Niemiec na tajnych posiedzeniach czołowych hitlerowców postanowiono podjąć politykę przekonania aliantów o „neutralności“ generała Franco. Franco dobrze wywiązuje się z zadania i wiele alianckich czynników oficjalnych — podkreśla Allan — przyjmuje jego grę całkowicie za dobrą monetę. Na tym samym posiedzeniu w biurze towarzystwa „Sofindus“ postanowiono wcześniej lub później poświęcić pewną liczbę Niemców, zależnie od polityki aliantów, a innych przedstawić jako chętnych do współpracy z aliantami. Prezes „Sofindusa“ Johannes Bernhardt udzielił nawet aliantom wielu informacji, których — jak się okazało potem — mogli łatwo dowiedzieć się sami.

Sojusznicy zauważyli — pisze Allan — że ile razy sytuacja międzynarodowa jest niekorzystna dla generała Franco, tyle razy okazuje on ochotę do współpracy z aliantami, a kiedy następuje odprężenie odmawia wszelkich koncesji. Nawet w okresach rzekomej współpracy faszyści hiszpańscy starają się wszystkie sprawy przeciągać. Przykładem takiego postępowania jest sprawa „Telefunken“, wielkiego koncernu radiowego w Hiszpanii, o którym wiadomo, że jest koncernem w 100% niemieckim, ale który stale wymyka się spod ich kontroli. Drugim przykładem jest kapitan Kurt Meyer Doehner, przestępca wojenny, którego wydanie obiecywało wielokrotnie ministerstwo spraw zagranicznych, ale który wciąż przebywa na wolności w Hiszpanii. To samo było z innymi przestępcami, których wydanie zależy ostatecznie od postawy aliantów.

Allan stwierdza dalej, że wielu urzędników alianckich uświadamia sobie, iż w rzeczywistości uznanie przez Hiszpanię Alianckiej Rady Kontrolnej nie zmieniło faktycznego stanu rzeczy, panującego w Hiszpanii, a przyznał, że był to tylko manewr strategiczny. Według korespondenta, nie można dzisiaj mierzyć wpływów niemieckich w Hiszpanii wielkością ich kapitału w tym kraju, ale warunkami porozumienia między generałem Franco i hitlerowcami, które wytworzyło się przez wiele lat przed wojną i zacieśniło podczas wojny.

Kończąc swój artykuł Ted Allan zastanawia się, dlaczego alianci nie występują stanowczo z faktami, oskarżającymi generała Franco, choć łatwo mogliby udowodnić owe oskarżenia. Odnosi on wrażenie, że rywalizacja kapitału amerykańskiego w Hiszpanii komplikuje sprawę, a Departament Stanu zdaje się obawiać, że wywoła niezadowolenie przemysłowych kół amerykańskich, które w razie ostrej interwencji przeciwko gen. Franco straciłyby swe wpływy handlowe na korzyść Anglii. Jest to jedna obawa rządu Stanów Zjednoczonych — pisze Allan. — Drugą jest niepewność, kto przyjdzie na miejsce Franco.

Repatrianci rejestrują swe pretensje finansowe

WARSZAWA (PAP) — **Ministerstwo Skarbu wezwało obecnie wszystkich repatriantów, którzy już powrócili do Polski, a nie otrzymali dotychczas zwrotu w gotówce swych pieniędzy, ulokowanych w zagranicznych instytucjach kredytowych lub nie zdołali swych funduszów przekazać do Polski, aby zarejestrowali obecnie w jakimkolwiek oddziale Narodowego Banku Polskiego wysokość swoich finansowych pretensji. Termin tej rejestracji upływa z dniem 31 grudnia 1946 r.**

Dostawy UNRRA dla Polski

WARSZAWA (PAP). — Według danych Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego ogólna cyfra dostaw UNRRA dla Polski od początku działalności tej instytucji do dnia 1 listopada b. r. wynosi 1.788.558 ton, dostarczonych prawie w całości drogą morską. W tej liczbie dla rolnictwa dostarczono 325.000 ton towarów, dla przemysłu 360 000 ton. Polskie Koleje Państwowe otrzymały 36 sztuk lokomotyw, 310 węglarek, 285 platform kolejowych i 1989 wagonów.

Kronika dyplomatyczno-polityczna

WARSZAWA (PAP). — Wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu dzisiejszym posła Holandii w Warszawie ministra Reynier Flaes.

Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Stefan Jędrychowski przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora Włoch ministra Eugenio Reale i Republiki Czechosłowackiej ministra Hejreta.

Przedstawiciele ambasady jugosłowiańskiej i poselstwa bułgarskiego wraz z przedstawicielami prasy obydwu tych narodów zwiedzili dawny obóz koncentracyjny na Majdanku. Z okazji tej wyrazili oni zdanie, iż są zdziwieni, że znajdują się jeszcze ludzie, którzy potrafią litować się nad Niemcami. Cały naród niemiecki, oświadczyli dziennikarze, winien ponieść odpowiedzialność za okrucieństwa popełnione na bezbronnych więźniach obozów koncentracyjnych.

Pod hasłem daniny narodowej
na gospodarczą odbudowę Polski

WARSZAWA (PAP) — W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Premiera Osóbki-Morawskiego odbyło się w Prezydium Rady Ministrów zebranie wojewodów dla omówienia spraw związanych z daniną narodową. Zagajając posiedzenie Premier Osóbka-Morawski podkreślił doniosłe znaczenie, jakie posiada danina narodowa dla odbudowy Ziem Odzyskanych, zarówno pod względem gospodarczym, jak i pod względem politycznym, gdyż dokumentuje ona niezachwiane stanowisko narodu polskiego w sprawie naszych granic zachodnich. Następnie zabierali głos poszczególni wojewodowie, którzy informowali o samorzutnym powstawaniu komitetów obywatelskich w sprawie daniny narodowej w poszczególnych województwach. Aplauz powszechny towarzyszący ogłoszeniu daniny narodowej — oświadczyli wojewodowie — porównany być może chyba tylko z historyczną zbiórką na Skarb Narodowy. W tych warunkach danina narodowa niewątpliwie osiągnie swój wielki cel i spełni swe zadania.

*

W dalszym ciągu napływają z całego kraju na ręce Prezydenta Bieruta do Belwederu liczne ofiary dobrowolne na daninę narodową. W imieniu „Społem“ prezes Jan Żerkowski złożył czek na sumę 50 milionów złotych, jako dobrowolną przedpłatę Związku Gospodarczego „Społem“ na cel daniny narodowej. Dalsze ofiary złożyli poszczególni obywatele, wpłacając znaczne sumy.

WARSZAWA (PAP). — Nie czekając na wezwanie w sprawie wpłaty na daninę narodową szereg obywateli przesyła swe ofiary na ręce Prezydenta KRN Bolesława Bieruta i tak Zakłady Przemysłowo - Handlowe Feliks Pawłowski w Warszawie złożyły 100.000 złotych. Członkowie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku zebrali doraźnie między sobą 32 600 zł, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Kielcach wpłaciła 500.000 zł. Prócz tego szereg ludzi prywatnych wpłaciło większe kwoty a mian.: p. Kazimierz Dziublewski z Warszawy 100.000 zł i szereg obywateli złote i srebrne monety, m. in.: dr Marcin Gołąb z Przeworska, który niedawno powrócił do kraju z zachodu, ob. Topolewicz, Dybowski i Zachowicz. Pełna pośpiechu ofiarność poszczególnych przedstawicieli społeczeństwa, którzy śpieszą ze swym groszem, by dopomóc Rządowi Jedności Narodowej w jego wielkim dziele odbudowy gospodarczej i kulturalnej kraju dowodzi, jak wielkie zrozumienie akcja ta znalazła w całym społeczeństwie polskim.

Z portów Gdyni i Gdańska

WARSZAWA (PAP) — Port gdański będzie przeznaczony nadal na przeładunek towarów masowych jak węgiel, ruda itp. — Gdynia natomiast, posiadając o wiele większą powierzchnię magazynową, przeznaczona będzie przeważnie na przeładunek drobnicy.

Przez porty wybrzeża eksportować będziemy w najbliższym czasie 40.000 ton soli potasowej. Niemniejszy wpływ na obroty portowe będzie miała polsko-włoska umowa handlowa.

Otrzymamy w krótkim czasie 18 islowskich dźwigów z demobilu. Również i krajowe zakłady dostarczą nowych dźwigów. Dobudowanych będzie 40.000 m^2 powierzchni magazynowej oraz odbudowany będzie w porcie gdyńskim falochron wschodni.

Zgodnie z tendencją przekształcenia Gdyni i Gdańska na porty handlowe, organizuje się odpowiednie instytucje, jak Bank Importowo-Eksportowy, składy warsztatowe, konsygnacyjne, domy składowe, giełdy towarowe, aukcje owocowe i wolne strefy.

Z odszkodowań wojennych otrzymamy 70 lekkich jednostek wodnych przeznaczonych dla Zarządów Miejskich, Gł. Urzędu Morskiego i stoczni.

Mumia z XII wieku znaleziona w Gdańsku

GDAŃSK (AZ) — Podczas prac zabezpieczających w kościele Św. Jana w Gdańsku robotnicy natrafili w podziemiach na sarkofag z końca XII wieku. Zwłoki zupełnie zmumifikowane zachowały się doskonale. Obok zwłok znaleziono grzebień, który ze względu na swój oryginalny kształt przekazany zostanie twoo rzącemu się niszczeniu w Gdańsku

Odra i Dunaj
najważniejszymi drogami wodnymi Europy

WARSZAWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża europejska organizacja transportu wewnętrznego rozpatrywała możliwości rozbudowy najważniejszych dróg wodnych w Europie, celem usprawnienia międzynarodowego transportu i omawiała zagadnienia spławności Dunaju i Odry, przy czym położono nacisk na rozbudowę portów na Odrze, a także Gdyni i Gdańska oraz wykorzystania sieci komunikacji lądowej. Część floty rzecznej Francji, Belgii, Czechosłowacji, Holandii i Polski, Niemcy zniszczyli w czasie wojny, część pozostała na rzekach i kanałach niemieckich. Trzeba rozbudować tonaż handlowy poszczególnych państw w szczególności Polski i Czechosłowacji dla przyjścia z pomocą ograniczonym możliwościom transportu drogą kolejową wytworów przemysłu i rolnictwa tych krajów.

—o—

Londyn. — Agencja Reutera donosi z Tokio że w poniedziałek rano cesarz japoński Hirohito dokonał oficjalnego otwarcia pierwszej sesji parlamentu japońskiego. Obecna sesja potrwa miesiąc i zajmie się rozważaniem spraw, związanych z nową konstytucją oraz zadecyduje o losie mienia cesarskiego

gang“. Nie zabłądzisz, nie ominiesz niczego. I tutaj na szerokim polu okazuje się, że wcale nie jest tak źle. Bombardowanie rozwiązało problem komunikacji i przelotności wielu miast, a gruz... Gruz jest znakomitym materiałem budowlanym!

Oto maszyna, która niekształtne bryły zwalonej kamienicy rąbie i miele. Okruchy idą na sita, które segregują je według wielkości. Tuż obok próbki ścian wykonanych z mieszaniny o lepiszczu cementu lub wapna, a z kruszywem ceglanym. Mąka z mielonej cegły prezentuje się też jako gładziutka, przyjemnie rumiana ścianka. Dalej stoją modele najróżniejszych maszyn do mechanicznego czyszczenia cegły wydobywanej z gruzów w całości. I pokaz wiązania muru z samych połówek i ćwiartek cegły. Wielki rysunek przedstawia proces zorganizowanego oczyszczania zburzonej dzielnicy: mechaniczne kopaczki ładują gruz na wagonetki, potężne elektromagnesy wywlekają żelazne części zburzonego domostwa, kolejka odwozi gruz do młynów, a wielkie samochody odjeżdżają z gotowym kruszywem na miejsce nowej budowy. Inny plan informuje, ile takich „fabryk“ dźwiga z ruiny Hanower dokładnie rzeczywiście przewrócony do góry nogami przez lotnictwo alianckie.

Długie pawilony demonstrują obfitość nowych i starych pomysłów niemieckich w dziedzinie budownictwa. Różnorodne płyty do budowy ścian, do pocieplania stropów, do izolacji dźwiękowej, materace ze szklanej wełny pod dachówkę, okucia i blacha z lekkiego metalu otrzymanego z przetopionych części samolotów, instalacje i urządzenia, firma obok firmy. Jaki przekonywający obraz pracowitości i jaki wymowny przegląd pomysłowości niemieckiej, nastawionej teraz wyłącznie na odbudowę zniszczeń wojennych. I każdy hanowerczyk wierzy w to bez wahania. Zastanawia się nad tym również szpakowaty kapitan angielski, dłubiąc w zębach fajeczką.

Nie warto iść dalej za zielonymi strzałkami do działu rolniczego i ogrodniczego. Lepiej zatrzymać się przed szeregiem powiększonych zdjęć, ilustrujących niedolę wysiedlanych ze wschodu: jakieś staruszki na stosach tobołów, hale fabryczne, gdzie śpią ludzie pokotem na słomie, długie pociągi pełne ludzi ze smutkiem patrzących przed siebie. Ani oczywiście porównania do warunków, w jakich Niemcy transportowali obcokrajowców, ale publiczność hanowerska wzrusza się tymi widokami niezwykle. Biedni, biedni Niemcy...

Fotografie milczą, napisy są sucho obiektywne. Ale ta niema propaganda silniej działa od krzykliwych manifestacyj. Gruntuje w narodzie niemieckim nowe uczucie — uczucie krzywdy niezasłużonej: cichy, miłujący pracę i pokój naród został wtrącony w nienawistną mu wojnę i cierpi teraz niewinnie za grzechy kilku, a może tylko jednego szaleńca. Część tej propagandy przenika też do zamkniętych w splendid isolation Anglików i powoduje coraz to nowe ulgi wobec okupowanej ludności, coraz życzliwszy stosunek przeciętnego żołnierza Brytyjskiej Armii Renu do mieszkańców zdobytych terenów.

Triumf narkotyzuje. Widok leżącej w gruzach największej potęgi militarnej świata upaja, obraz pysznych „übermenschów“ poniżających się dobrowolnie i ponad miarę naszych pojęć o godności człowieka przyjemnie łaskocze dumę. I budzą się odruchy litości, dochodzi do głosu wspaniałomyślność, szlachetny lęk, aby się nie poniżyć do barbarzyńskiej zemsty. Niemcy dostrzegli tę przemianę i skwapliwie ją wyzyskują. Pokazując światu, jak bardzo wojna pokrzywdziła naród niemiecki, którego jedyną winą było, że dał się uwieść garstce prowodyrów, budzą uczucia litości i sympatii, a z drugiej strony afiszując bynajmniej wojną nie nadwerężoną pracowitość niemiecką, starają się wśród ludów europejskich zyskać wartość czynnika niezbędnego w odbudowie Europy.

Polak opuszcza wystawę z głębokim żalem. Ma żal do Anglii, do Ameryki, do całego świata. On tyle przecierpiał i jeszcze cierpi, a tym Niemcom pozwala się tak szybko odbudowywać! Powinni mieszkać sto lat w gruzach, odbudowując najpierw to, co zniszczyli innym, a jak skończą, mogą się dopiero wziąć za swoje domy.

Tymczasem życie przechodzi nad polskim żalem bez — można powiedzieć — nawet zwrócenia uwagi. Gorzej: sprzykrzyły się już te polskie żale popierane swego rodzaju całkiem rodzimymi rebeliami po różnych obozach w obu strefach okupacyjnych. A Niemiec potulnie pracuje i przymilnie patrzy w oczy, co zmienia zasadniczo stosunek do niego zwycięzców. To jest fakt, z którym się trzeba pogodzić, który trzeba przyjąć do wiadomości i którego nie wolno nie zauważać. Można i nawet trzeba mieć zastrzeżenia co do szczerości niemieckiej pokory, uważać na ukryte cele niemieckiej pracy, dalsze cele, ale to jest przykry fakt, którego żadne żale nie zniweczą ani nie cofną, którego nie obali się nienawiścią, pogardą i złorzeczeniem.

Rozsądny człowiek wobec faktów zajmuje zwykle pewną postawę. Jedyna rozsądna polska postawa wobec raptownie postępującej przemiany stosunków w Niemczech — to: po pierwsze nie dać się uwieść owczej skórze, w którą stroi się dobrze nam znane wilczysko, a po drugie...

Po drugie, jeśli Niemiec pracowitością, praworządnością i organizacją zamierza podbić świat po nieudanym podboju orężnym, należy ocenić te zamysły jako rzuconą nam rękawicę i rękawicę tę podjąć. *Feliks Przyłubski.*

Platforma wyborcza P. P. R.

Dnia 24 b.m. odbyła się w Wielkim Teatrze w Częstochowie konferencja aktywu Polskiej Partii Robotniczej. Zebranie otworzył ob. Kropidło, powołując do prezydium ob. Kozłowskiego, I sekretarza Woj. Komitetu PPR w Kielcach, prezydenta d-ra Wolańskiego, I sekretarza PPR w Częstochowie ob. Zientarskiego, oraz ob. ob. Brzozę, Jani, Różańskiego, Folfasińskiego i Staszczyka.

W ramach przewidzianego porządku dziennego jako pierwszy zabrał głos prezydent dr Wolański wygłaszając następujące przemówienie:

Danina Narodowa narzędziem walki z niemczyzną

Przede wszystkim wypada mi wyjaśnić sam fakt i znaczenie daniny narodowej dla Ziem Odzyskanych. Każdemu człowiekowi musi się rzucić w oczy fakt następujący: cała historia walk politycznych dowodzi, że w okresie przedwyborczym nie nakłada się żadnych podatków ani żadnych danin. Powszechnie przypuszczano że nasz Rząd pójdzie po drodze tradycji, jednakże nie licząc się z możliwością zdepopularyzowania Rząd demokratyczny podszedł do tego zagadnienia inaczej. W takim stanie rzeczy sprawa daniny narodowej ma dwa oblicza: pierwsze to to, że wybory będą przebiegać pod hasłem Ziem Odzyskanych.

Utrzymanie niepodległości i suwerenności R. P.

Każdy rząd reprezentujący interesy Polski będzie związany na śmierć i życie z Ziemiami Odzyskanymi. Nie można sobie wyobrazić żadnej partii stojącej na gruncie niepodległości państwa polskiego, która nie utożsamiałaby suwerenności państwowej z integralną łącznością Ziem Zachodnich z Polską centralną.

Drugą stroną zagadnienia będzie sprawa finansowa. Stale czynniki państwowe dbają o to, by wszystkie podatki realizowane były po linii ustawy, ale żaden podatek nie miał tak doniosłego znaczenia jak danina narodowa dla Ziem Odzyskanych. W daninie nie śmie być żadnych zaległości nie tylko z tego względu, że pieniądze na zagospodarowanie są koniecznie potrzebne, ale przede wszystkim dlatego, by stwierdzić kategorycznie, że Ziemie Zachodnie są nasze i uczynimy wszystko, by je na wieki utrzymać w granicach państwa polskiego.

Jest faktem bezspornym, że Ziemie Zachodnie mają wielkie znaczenie dla Niemiec, ale dla nas są one jeszcze ważniejsze. Bogactwa w nich zawarte zawsze były źródłem siły, która umożliwiała Niemcom ustawiczne zagrożenie naszej niepodległości. Doniosłe znaczenie mają również Ziemie Odzyskane dla państwa polskiego pod względem gospodarczo-politycznym. Tylko w tym wypadku jeżeli Ziemie Odzyskane zatrzymamy i zagospodarujemy możemy przestać być narodem zacofanym pod względem gospodarczym. Dotychczas byliśmy krajem rolniczo-przemysłowym, dziś staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym bogatym w węgiel, cynk, rudy metali i inne. Także na powierzchni ziemi posiadamy dziś urządzenia, których nigdy nie mieliśmy, a nie zapominajmy, że jeżeli chcemy iść naprzód, sięgać po prawdziwą kulturę to nie ma kultury bez kultury materialnej.

Zdajemy sobie sprawę, że warunki są ciężkie, że wybory w trudnych przebiegać będą warunkach bo zmienić nam wypada cały charakter naszego państwa. Ziemie Odzyskane to jego „być albo nie być". Jednak zdecydowaliśmy się na to, żeby w tak ciężkich warunkach wybory przeprowadzić. Hasłem naszym nie jest polityka dnia dzisiejszego, polityka stanowczo łatwiejsza, ale polityka cięższa, polityka dnia jutrzejszego. Na tym polega śmiałość i wartość polityki Polskiej Partii Robotniczej.

Sprawiedliwy rozdział ciężarów

Do tej polityki dnia jutrzejszego zaliczyć należy trzyletni plan odbudowy, zatwierdzony przez Krajową Radę Narodową a przewidujący taką poprawę sytuacji w kraju, że jeżeli stan naszego gospodarstwa w roku 1938 oznaczymy cyfrą 100, to po zrealizowaniu planu w roku 1949 wynosić on będzie 125. Jeżeli przeciętny dochód w 1938 roku wynosił 15 złotych, to w roku 1949 wyniesie 16 złotych i 50 groszy. W ciągu 3-letniego planu gospodarczego wzrośnie stanowczo ilość towarów konsumcyjnych na głowę a wzrost ten nastąpi równolegle ze wzrostem dochodu narodowego. Wiemy wszak dobrze, że bogactwo jednostki ściśle zależne jest od bogactwa narodowego. Przed wojną dochód mieszkańca Polski był trzykrotnie mniejszy niż mieszkańca krajów zachodnich. Dziś sytuacja jest nadal bardzo ciężka, bo nie ma żadnego kraju w Europie, który by doznał większych zniszczeń jak Polska zarówno pod względem ludnościowym jak i materialnym. W takiej sytuacji brak nam sił, by dokonać przesunięcia z kraju rolniczo-przemysłowego na strukturę przemysłowo-rolniczą. Wydatną pomocą będzie danina narodowa. Rząd jednak stara się ciężar jej przesunąć na osoby majętne a niepracujące. Obciążenie daniną narodową bardzo nieznacznie dotknie pracowników fizycznych i umysłowych główne jednak ciężary będą musiały ponieść warstwy posiadające. Zgodnie z ustalonymi normami pracownik zarabiający do 3 tysięcy złotych zapłaci tylko 45 złotych i to w 3 ratach po 15 złotych, pracownik zarabiający do 6-ciu tysięcy złotych zapłaci 90-100 złotych a i ta suma także będzie rozłożona na 3 raty miesięcznie. Kupiec, który potrafił dorobić się znacznego majątku czy to w czasie wojny w okresie okupacji czy też po wojnie zapłaci daninę w wysokości uiszczanego rocznie podatku obrotowego co w niektórych wypadkach dojdzie do sumy 200 — 300 tysięcy złotych.

Szabrownicy zwrócą to, co zabrali

Widzimy, że Rząd dobrze zdaje sobie sprawę, kto powinien ponosić główny ciężar daniny narodowej. Niespotykaną inowacją będzie utworzenie komitetów obywatelskich, w których zasiadać będą delegaci partii politycznych. Komitety te nie będą w daleko idące pełnomocnictwa zmierzające do tego, by maksymalnie obciążyć daniną ludzi niepracujących, nie posiadających sklepów, spekulantów, handlarzy, którzy zawsze najmniej dawali a stanowili osie i trzony rzesz szabrowniczych. Ci ludzie, którzy najwięcej z Ziem Odzyskanych wyciągnęli soków dziś będą musieli najwięcej dać na zagospodarowanie Ziem Zachodnich. Doniosłą rolę w akcji daniny narodowej odegrać będzie musiała partia. O ile partia brała i bierze zawsze pozytywny udział we wszystkich akcjach państwowych, to sprawa daniny jest akcją o szczególnej doniosłości, akcją wymagającą podobnie jak wybory mobilizacji wszystkich członków. W ten sposób podkreślimy, że w momencie gdy angielsko-amerykańska reakcja kwestjonuje nasze prawa do Ziem Zachodnich w Polsce odbywa się mobilizacja całego narodu, by Ziemie Zachodnie utrzymać. Najważniejszym problemem, który wiążemy z Ziemiami Zachodnimi to kwestia niepodległości Polski i takiego osłabienia Niemiec, by nie stały się one niebezpieczne dla naszego państwa i naszej niepodległości.

Po zakończeniu przemówienia prezydenta Wolańskiego głos zabrał poseł Zientarski, który oświadcza, że zadaniem PPR jest określenie roli każdego ogniwa partyjnego w czasie wyborów do parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej. Podstawowym zagadnieniem, które stoi przed nami jest kwestia zwycięstwa obozu demokratycznego w wyborach do parlamentu, zwycięstwa obozu, na którego czele stoją partie robotnicze.

Blok demokratyczny broni interesów narodu

W przekroju gospodarczym państwa polskiego stwierdzić należy, że baza ekonomiczna skupia się w ręku narodu polskiego. Wiemy, że nastąpiło pewne przegrupowanie warstw społecznych i politycznych, działających w Polsce. Do 1939 roku baza ekonomiczna spoczywała w rękach kapitału krajowego, zagranicznego i w rękach obszarników. W okresie okupacji baza ekonomiczna pracowała dla zwycięstwa III Rzeszy, dziś baza ekonomiczna spoczywa w rękach całego narodu, to jest w rękach robotnika, chłopa, inteligenta pracującego i mieszczanina. Baza ekonomiczna przeszła w ręce narodu i państwa o systemie demokracji ludowej. W takim stanie rzeczy jasną jest rzeczą komu przypadnie zwycięstwo w wyborach. Przed wojną rząd reprezentował tylko warstwy posiadające, dziś władza rządu opiera się na czterech filarach: na robotnikach, chłopach, inteligencji pracującej i mieszczaństwie. Opierając się na tych 4 czynnikach musimy zwyciężyć.

Drugą stroną naszej rzeczywistości, na którą oczu zamykać nie wolno to skorupa wychowania, nastawienia politycznego, które ukształtowało się w przebiegu historii i okresie okupacji. Skorupą tą jest konserwatyzm i ciemnota, wstecznictwo i zacofanie. W tym prądzie nowych potrzeb, których jeszcze nie zdołano zrealizować czynnikiem hamującym jest dezorientacja części chłopstwa i dezorientacja części klasy robotniczej. Ta dezorientacja hamuje przyjęcie nowych prądów. W momencie kiedy wstąpiliśmy na drogę postępu i reform socjalnych jest jasne, że te przemiany nie są zrozumiałe dla każdego. Mimo to w interesie każdego wyborcy leży odniesienie zwycięstwa w wyborach przez obóz demokratyczny. W obecnej sytuacji należy rozróżnić gdzie mają swe źródło wpływy obozu demokratycznego a gdzie opozycji. Siła demokracji spoczywa w rękach robotników, chłopów, inteligencji pracującej i mieszczaństwa, siły opozycji opierają się na kapitalistach, zaskorupiałym mieszczaństwie i sferach klerykalnych i obszarniczych.

Okręg częstochowski jest okręgiem przemysłowym a masy postępowe w nim zamieszkujące nie idą przeciw Bogu lecz walczą z wyzyskiem. Nie występujemy przeciw Bogu, bo jesteśmy katolikami, ale walczyć będziemy zawsze z nadużywaniem przez reakcję imienia Boga dla celów demagogicznych i walki z demokracją.

Pseudodemokracja opozycji i brak programu

Tak jak w referendum już raz zwyciężyliśmy, tak jak zwyciężyła demokracja francuska, czeska, bułgarska, jugosłowiańska tak zwycięży i demokracja polska. Bo postęp jest silniejszy niż wstecznictwo. Nasza koncepcja jest silniejsza niż koncepcja opozycji, idzie od niej dalej i dlatego zwycięży.

Jaki ma program opozycja? Program niejasny podobny do szydła w ciemnym worku. Jest to niby program demokratyczny ale przy poparciu ludzi, którzy są wrogami demokracji. Opozycja wypisze na swych sztandarach skradzione demokracji hasła jednakże na liście wyborczej jako kandydaci do parlamentu znajdą się Potoccy, sprzedawczycy, pachołkowie obcego kapitału.

Podniesienie poziomu życiowego ludności

Nasz program idzie po linii realnej, dalszej odbudowy kraju w ramach 3-letniego planu.

Nasz program dzieli się na dwie części. Pierwsza zawiera hasła ogólnonarodowe, druga postulaty odnoszące się do naszego okręgu i naszego grodu. W pierwszej części naszego programu domagać się będziemy: uprzemysłowienia kraju i podniesienia kultury rolnej, poparcia inicjatywy prywatnej i przydzielenia jej odpowiednich surowców. Domagać się będziemy działek dla robotników i budowy kolonii robotniczych, podniesienia moralności i wprowadzenia faktycznego bezpłatnego nauczania. Domagać się będziemy zagospodarowania Ziem Zachodnich i organicznego połączenia ich z Macierzą.

Rozwój miasta W każdej izbie światło

W drugiej części naszego programu wysuniemy hasła odnoszące się do naszego okręgu. Domagać się będziemy elektryfikacji wsi w imię hasła „w każdej izbie światło". W ramach 8-letniego powszechnego nauczania musi być w każdej wsi szkoła. Domagać się będziemy rozbudowy okręgu pod względem przemysłowym jako tego, w którym podstawą egzystencji szerokich mas jest górnictwo, hutnictwo, ceramika i włókno. Domagać się będziemy zwiększenia ilości towarów dla wsi, pełnego zaopatrzenia wsi w nawozy i narzędzia, utworzenia samodzielnego województwa częstochowskiego, odbudowy zniszczonej dzielnicy handlowej, budowy szpitala, budowy stadionu, założenia uniwersytetu, budowy chodników, rozbudowy kanalizacji, i prowadzenia polityki robotniczej, rozwiązania głodu mieszkaniowego, stworzenia ogródków jordanowskich, zapewnienia opiek starcom i emerytom, pomocy lekarskiej dla wsi i miasta.

Blok demokratyczny zwycięży!

Są to hasła realne, częściowo już w toku rozpracowywania. Jeżeli chodzi o elektryfikację powiatu częstochowskiego i połączonego z nim w jeden okręg wyborczy powiatu włoszczowskiego, to plan ten już znalazł się w stadium realizacji. Taki to program wysuniemy jako projekt naszej platformy wyborczej. W szczegółach będzie on opracowany przez naszych specjalistów.

Wybory przeprowadzone będą w sposób demokratyczny. Do głosowania dopuszczone będą wszystkie stronnictwa demokratyczne. Będzie to po raz pierwszy w dziejach Polski. Wybory będą przeprowadzone nie szacherkami jak to czyniła sanacja lub miało miejsce ostatnio w Grecji. My mamy masy i to nam zapewni zwycięstwo. Pamiętajmy o jednym: partia oparta na masach zwycięży zawsze.

Po przemówieniu posła Zientarskiego zabrał głos I sekretarz Woj. Komitetu PPR w Kielcach ob. Kozłowski podkreślając, że na wewnętrzną sytuację w kraju wpływ mają także wydarzenia z terenu międzynarodowego.

Reakcja światowa sądziła, że demokracja polska załamie się pod naporem własnych trudności. Tymczasem jednak demokracje słowiańskie tylko okrzepły i stały się taranem w walce politycznej, mocno oddziaływując na państwa zachodniej Europy. Nikt nie przewidywał, że nastąpi tak wielkie zwycięstwo lewicy we Francji. Dzięki temu, że demokracje słowiańskie stanęły na stanowisku walki z germanizmem demokracja francuska mogła zwyciężyć. Francja żąda zagłębia Saary i Nadrenii, my posiadamy Ziemie Zachodnie. W ten sposób Niemcy pozbawione zostały kuźni swojego militaryzmu.

Stosunek do ZSRR miernikiem postępu

To, że w łonie Labour Party nastąpił rozłam świadczy o rozłamie w łonie demokracji świata zachodniego. A treścią rozłamu był stosunek do Z.S.R.R. Możemy to uważać za oznakę, że demokracja zachodnia pomoże nam zwalczyć emigracyjną reakcję polską.

20 miliardów zł zwrócą spekulanci

Jeżeli nadszedł moment rozstrzygający o tym, czy Polska pójdzie po linii postępu, czy też trustów i zacofania, zniknąć muszą drobne sprawy i waśnie. Jeżeli utrwalimy władzę ludu w Polsce to przyjdzie czas, że lud wyrzuci poza nawias wszystkich pasożytów próbujących się tuczyć jego krwią. Ale moment ten może przyjść tylko wtedy, jeżeli wniesiemy jak największy wkład do zwycięstwa demokracji w wyborach. Nie czas teraz na to by narzekać. Danina narodowa to nie tylko zagospodarowanie Ziem Zachodnich ale czynnik przekonania Niemców że tak długo jak główną rolę w Polsce gra klasa robotnicza, tak długo nie nastąpi odbudowa imperializmu niemieckiego. Polska klasa robotnicza nie chce trzeciej wojny. Walka o pokój łączy się z walką przeciwko odbudowie Niemiec. Danina Narodowa jest sprawiedliwa. Do walki przeciwko odbudowie imperializmu niemieckiego wciągnąć należy wszystkich, ale w stosunku do tego co każdy zarabia. Komitety obywatelskie Daniny Narodowej sięgną tam po pieniądze, gdzie one istnieją. Nagromadzonych jest 20 miliardów złotych w rękach warstw szabrowniczych i te 20 miliardów złotych musi wrócić do Banku Polskiego. Jeżeli jednak wpłaca się ochotniczo przysługuje ulga 25 proc., wszystkim uczciwym kupcom i rzemieślnikom damy 20 proc. bonifikaty, a tym, którzy prowadzą fałszywe księgi lub ksiąg wogóle nie prowadzą nałożymy o 50 proc. więcej niż przewiduje norma względnie wymierzymy im daninę narodową w wysokości 1 rocznego podatku obrotowego. Obowiązkiem każdego demokraty jest informować komitet obywatelski daniny narodowej o tym gdzie się znajdują pieniądze, aby płacił ten kto ma, bo danina skierowana jest przeciw imperializmowi niemieckiemu.

Miejsce Polski w jednym rzędzie z demokracjami zachodu i wschodu

Pokazać musimy całemu światu, co demokracja polska potrafi zdziałać dla dobra swojej ojczyzny i jej obrony przed zakusami wrogiej agresji. Dlatego siła państwa polskiego leży tylko w masach robotniczych, które po wsze czasy utrwalą panowanie demokracji.

Odśpiewaniem Międzynarodówki zebranie zakończono.

Koła watykańskie o sytuacji Kościoła w Polsce

PARYŻ (PAP) — Korespondent agencji France Presse donosi z Rzymu, że w związku z wywiadem prezydenta Bieruta w „Rzeczypospolitej" w kołach watykańskich ocenia się obecną sytuację Kościoła w Polsce z wielkim umiarem i bez jakichkolwiek tendencji skrajnych. Koła zbliżone do Stolicy Apostolskiej stwierdzają, iż mimo, że konkordat przestał obowiązywać, ducha jego nie pogwałcono.

Komitet Wyborczy Bloku Str. Demokratycznych wzywa do oszczędzania papieru

WARSZAWA (PAP) — Wobec niedostatku papieru na zeszyty, książki i podręczniki szkolne, Komitet Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych postanawia ograniczyć do niezbędnego minimum ilość wydawanych druków wyborczych.

W szczególności Komitet zaleca wszystkim organizacjom Bloku Stronnictw Demokratycznych i apeluje do wszystkich stowarzyszeń i związków, biorących udział w walce wyborczej, o nierozrzucanie odezw i ulotek na ulicach i w czasie zgromadzeń.

WARSZAWA (PAP) — Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych R. P. wpłaciło kwotę 50.000 zł na daninę narodową, niezależnie od sumy, jaką wpłaci zgodnie z wymiarem, dokonanym przez czynnik obywatelski.

Kronika

UWAGA!

Komitet Pom. Zimowej w Częstochowie apeluje do wszystkich obywateli, aby wszędzie w urzędach (na poczcie, kolei itp.) przy wpłacaniu na Fundusz Pomocy Zimowej żądali w zamian znaczków lub innej przewidzianej formy pokwitowania

W sprawie ekshumacji ofiar hitleryzmu

Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie, zawiadamia rodziny pomordowanych przez okupanta, a nie pochowanych na cmentarzu, że zebranie w sprawie ekshumacji zwłok odbędzie się w czwartek dnia 28 listopada b. r. w lokalu Związku przy ul. Aleja Wolności Nr 10 o godzinie 16-ej.

Otwarcie i poświęcenie lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego

W związku z utworzeniem Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Częstochowie, w sobotę dnia 30 listopada nastąpi o godzinie 13 uroczyste otwarcie i poświęcenie lokalu Oddziału w gmachu przy ul. Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 8.

Komunikat Ligi Morskiej

Komenda Hufca Morskiego zawiadamia tych wszystkich członków Hufca którzy nie przybyli na zebranie organizacyjne w dniu 24 listopada, aby niezwłocznie zgłosili się w sekretariacie Komendy Hufca, Aleja 53 II p. od godziny 10 do 11 i od godz. 18 do 20-ej.

Uwaga, emeryci

Dnia 28 b. m. o godz. 15 (3 po południu) odbędzie się zebranie emerytów kolejowych przy ulicy Biegańskiego, Dom Kolejowy. — Sprawy ważne.

Dyżury aptek

W tygodniu od 18 do 24 listopada b. r. dyżurują następujące apteki:

Z. Szostkiewicza — pl. Daszyńskiego nr 6.

A. Wiosińskiego — ul. 7 Kamienic nr 27 i J. Rupprechta — ul. Narutowicza nr 170 tylko od godz 8 — 19-ej

Pod znakiem wyborów

Z odprawy powiatowej burmistrzów, wójtów, sekretarzy i sołtysów

W dniu 10 b. m. odbyła się odprwa burmistrzów, wójtów, sekretarzy i sołtysów w sali kina „Wolność". Zebraniu przewodniczył ob. Starosta J. Kaźmierczak, który po powitaniu obecnych, omówił sprawy wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Z dniem 17 listopada 1946 r. weszliśmy w okres wyborczy i winniśmy realizować te hasła, które rozpoczął nasz Rząd Jedności Narodowej. Nam jako strażnikom pokoju i ładu nie powinno być obojętne, jak te wybory się odbędą, ciąży na nas wielka odpowiedzialność za losy Państwa. W roku 1918 powstał Rząd w Lublinie jednak upadł, dziś jest inaczej, międzynarodowa reakcja straciła posluch. — Jeżeli dawaliśmy daninę krwi, to dziś musimy mieć siłę i odwagę by te czynniki, które Państwu i narodowi szkodzą, zwalczyć i unieszkodliwić. Po tym zagajeniu przystąpiono do omówienia sprawy Ordynacji Wyborczej, oraz instrukcji Nr 1 dla burmistrzów i wójtów i instrukcji Nr 2 dla sołtysów By zaś Zarządy Gminne i sołtysi nie mieli żadnych wątpliwości przy wykonywaniu prac przedwyborczych, ob. Starosta Powiatowy szczegółowo omówił z zebranymi każdy punkt instrukcji. Następnie podano do wiadomości burmistrzom i wójtom siedzibę Biura Wyborczego i numery telefonów dyżurujących oraz uzgodniono siedziby Komisji Wyborczych w poszczególnych gminach i obwodach. Na skutek prośby przedstawiciel: gmin, by w pracach przygotowawczych, a wszczególności przy sporządzaniu spisów wzięło udział nauczycielstwo, Przewodniczący udzielił głosu Inspektorowi Szkolnemu ob. Sabatowi, który przyrzekł iż wyda odpowiednie zarządzenia do wszystkich kierowników szkół w powiecie, aby nauczycielstwo w przygotowaniu prac przedwyborczych udzieliło Zarządom Gminnym i sołtysom jak najdalej idącej pomocy. Po uzgodnieniu i dokładnym wyjaśnieniu Ordynacji i Instrukcji Wyborczej ob. Starosta Powiatowy przystąpił do omówienia sprawy Daniny Narodowej. Poprzedzając odczytaniem artykułu z prasy o Daninie Narodowej ob. Starosta powiedział: zwykle bywało u nas tak, że Rząd rozpisując Wybory dla zdobycia sobie popularności u ludzi, rozdawał w na rozmaitszej formie datki, za pomogi i t. Obecnie jest inaczej, bo równocześnie z ogłoszeniem wyborów Rząd wydał ustawę o Daninie Narodowej. Dziś są tacy na Zachodzie Europy, którzy kwestionują nasze granice Zachodnie, starając się udowodnić jednocześnie, że my Polacy zniszczymy kulturę niemiecką" Rząd nasz, w odpowiedzi tym wszystkim, którzy chcą Polskę uszczuplić wystąpił ze sprawą daniny narodowej.

Następnie Przewodniczący ob. Starosta Powiatowy wezwał obecnych do spełnienia obowiązku i uiszczenia Daniny. Z chwilą otrzymania instrukcji burmistrzowie i wójtowie przystąpią natychmiast do pracy. Na zakończenie ob. Starosta Powiatowy odczytał listę zalegających gospodarzy z poszczególnych gmin w sprawie świadczeń rzeczowych i wezwał obecnych, by ostatecznie zakończyli akcję świadczeń rzeczowych przez ściągnięcie zaległości.

Dzień 19 stycznia 1947 roku będzie dniem zwycięstwa świata pracy, który stanie nieugięcie na stanowisku Polski Wielkiej, Polski Demokratycznej Wolnych wnioskach Ref Kul. i Szt. Starostwa Powiatowego ob. Malinowski T. podał w formie komunikatu wiadomość o wystawie Społeczno-Gospodarczej mającej się odbyć w roku 1947. Następnie głos zabrał ob. Hadrian, zastępca Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w sprawie terminowego nadsyłania protokołów z posiedzeń Gminnych Rad Narodowych, gdyż brak takowych oraz brak wiadomości z terenu niezmiernie utrudnia pracę.

B. C.

Pracy matki nie zakłóci lęk o dziecko

Z otwarcia żłóbka w „Częstochowiance"

Największą ze strat, jakich Polska doznała w czasie wojny, jest niewątpliwie ubytek 7 milionów ludzi. Toteż dźwigając się z gruzów, państwo polskie baczną zwraca uwagę na to, na czym opiera się jego potęga, to jest na młodym pokoleniu. Dziecko jest dziś przedmiotem największej troski zarówno ze strony czynników rządowych, jak i społeczeństwa. Ostatnie rozporządzenie ministra Pracy i Opieki Społecznej o urządzaniu przy fabrykach żłóbków dla niemowląt, jest właśnie wyrazem tej troski.

W myśl powyższego rozporządzenia na terenie fabryki „Częstochowianka" powstał żłóbek, którego uroczyste otwarcie i poświęcenie odbyło się dnia 23 b. m. Na uroczystości obecni byli prezydent miasta dr Wolański, starosta powiatowy ob. Kaźmierczak, miejscowi przedstawiciele partyj polit., inspektorzy pracy, Dyrekcja fabr., Rada Zakł. oraz wiele osób ze świata lekarskiego i inni. Przy dźwiękach orkiestry straży fabrycznej przybyli goście wchodzą do pałacu, który niegdyś był niedostępną dla proletariatu siedzibą dyrektora. Ze zmianą ustroju zmieniło się również przeznaczenie tego pięknego gmachu. Obecnie część jego zajmuje PPR, na dole mieści się ambulatorium fabryczne oraz na piętrze nowootwarty żłóbek.

Przybyłych wita dyrektor Stanior w imieniu Dyrekcji i Rady Zakładowej, ks. Jastrzębski poświęca żłóbek, po czym odbywa się jego lustracja. Trzy duże jasne pokoje, z oknami wychodzącymi na ogród, są doskonałym pomieszczeniem dla dzieci, których matki zatrudnione w fabryce będą je tutaj zostawiać pod troskliwą opieką doktora i pielęgniarek.

Wszystko jest urządzone według najnowocześniejszych wymagań higieny i estetyki. Matki wprowadzają swe dzieci do niewielkiej szatni, gdzie rozbierają je, chowając odzież do specjalnych przegródek w szafie. Następnie w przyległej łazience maleństwa zostają umyte i przebrane w jasne ubranka zakładowe, po czym starsze idą do bawialni, niemowlęta zaś do śnieżnobiałych łóżeczek.

Dzieci niezdrowe, gorączkujące idą do izolatki pod opiekę lekarza ob. Wichury, która pełni funkcję kierowniczki żłóbka. Na razie zatrudnione są dwie zawodowe pielęgniarki, w przyszłości jednak w miarę napływu dzieci personel prawdopodobnie się powiększy. Wdzięcznie brzmi muzyka dziecięcego płaczu. Goście siadają przy niziutkich dziecięcych stolikach, gdzie naczelne miejsce zajmuje trzyletni przedstawiciel żłóbka.

Czystość pokoi, biało ubrane pielęgniarki, śliczne stoliki i łóżeczka, powinny wzbudzać zaufanie matek, które boją się przyprowadzić tu swe pociechy. Ciekawie, lecz i nieufnie przyglądają się wszystkiemu. Nie dziwnego. Taki żłóbek jest dla nich nowością. Jak nas informuje lekarz fabryczny dr Szule, żłóbek istniał tu od dawna. Niestety, była to niewielka klitka, znajdująca się poza obrębem fabryki, gdzie matki mieszkające daleko z konieczności przetrzymywały swoje dzieci. Warunki higieniczne były opłakane, nie przypominające niczym obecnego żłóbka, który po wielkich trudach i usilnych staraniach ludzi chętnych został wreszcie założony. Sprawą wyżywienia dzieci zajmować się będzie Woj. Wydział Aprow. oraz fabryka, matki nie potrzebują dokładać, toteż należy się spodziewać, że w krótkim czasie rozmiary żłóbka okażą się za małe.

. W. Z.

Św. Mikołaj i gwiazdka

dla dzieci pow. częstochowskiego

W dniu 4 listopada b. r. odbyło się zebranie Pow. Komitetu Opieki Społecznej w Częstochowie pod przewodnictwem kierownika P. K. O. S. ob. E. Wolskiego. — Postanowiono urządzić Św. Mikołaja i gwiazdkę dla 350 dzieci, na akcję tę przeznaczono kwotę 300 tysięcy złotych, koszt jednej paczki wynosi około 75 zł. Dzieci powiatu częstochowskiego otrzymają: pierniki, ciastka, cukierki itp. w ten sposób w oczach sierot i półsierot w tych świętach, które są świętem dzieci — zabłyśnie ognik radości. Zapomną na chwilę o swej ciężkiej doli.

Walne zebranie Zrzeszenia Prawników Demokratów

Komitet Organizacyjny Miejscowego Koła Zrzeszenia Prawników-Demokratów zawiadamia, że w niedziele dnia 1 grudnia 1946 r o godz. 11-ej w sali Nr 3 Sądu Okręgowego (Racławicka 2/4) odbędzie się walne zebranie z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie,
2. Wybór Prezydium,
3. Odczytanie protokółu z zebrania informacyjnego,
4. Sprawozdanie z działalności Komitetu,
5. Sprawozdanie z walnego Zjazdu Zrzeszenia Prawników - Demokratów w Warszawie,
6. Odczytanie statutu Zrzeszenia,
7. Wybór władz Koła,
   a) Zarządu,
   b) Komisji Rewizyjnej,
8. Wybór delegatów na Walne Zebranie Oddziału Zrzeszenia,
9. Wolne wnioski.

Komitet Organizacyjny uprzejmie prosi wszystkie osoby, posiadające wyższe wykształcenie prawnicze, bądź wykonujące zawód prawniczy o liczne przybycie na zebranie.

Komitet Organizacyjny: L. Żychliński, Z. Walecki, M. Hassenfeld.

WITOLD ZECHENTER. 7)

AVAXARA

— Widziałam, jak mąż wsiadł do auta, które po niego przysłano. Spodziewałam się jego powrotu w każdym razie przed północą, ale gdy wydzwoniła godzina dwunasta, a jego jeszcze nie było, zatelefonowałam do „Cafe de la Paix", gdzie odpowiedziano mi, że nie było wcale ani mojego męża, ani też innych posłów z klubu, którzy tam mieli nań oczekiwać. Zatelefonowałam, wiedziona złym przeczuciem, do posła Mareau, który zbudzony ze snu, oświadczył mi, że, wcale nie wzywał mojego męża i poradził mi zawiadomić policję, gdyż...

— Obawia się kontaklistów?

— Tak...

— Za pięć minut będę u pani. Adres?

— 5, rue Clotilde.

Powiesiła słuchawkę cała drżąca. Cała drżąca włożyła szybko niedzielny czerwony szlafrok. Cała drżąca przypudrowała się i poprawiła włosy. Usiadła w nerwowym oczekiwaniu. Wzrok jej padł na gołe nogi w pantofłach, szybko więc włożyła pończochy i trzewiki.

W tej chwili zadzwonił telefon.

Podbiegła.

— Czy poseł Ronet? — zapytał głos.

— Nie ma go — odrzekła — kto mówi?

— Nie wrócił jeszcze? Niechże pani zawiadomi policję! — mówił nalegająco nieznany jej głos.

— Już zawiadomiłam...

— To świetnie. Niech pani poprosi, aby przybył do pani dyrektor Lafettal.

— Ma być u mnie za kilka minut.

— Świetnie. Czy może mówię z żoną pana posła?

Przytaknęła.

— Proszę pani — mówił teraz głos nieznany bardzo spokojnie. — Proszę się nic nie obawiać! Mąż pani z pewnością powróci wnet do domu. Niech pani tylko koniecznie poprosi dyrektora Laettal...

— Ale będzie u mnie za kilka minut... Kto mówi? — pytała gorączkowo. — Pan zapewnia, że mój mąż...

— Powróci wnet. Tu mówi poseł Vernon.

Nie znała osobiście posła Vernon. Chciała zapytać o coś, o „Cafe de la Paix", ale rozmowa została przerwana. Zresztą w tej chwili usłyszała zajeżdżające przed dom auto.

Pobiegła do drzwi. Za chwilę usłyszała kroki na schodach. Otwarła drzwi.

— Jestem Lafettal — rzekł wysoki, łysy, dobrodusznie wyglądający mężczyzna.

Poprosiła go do salonu. Była dziwnie uspokojona zapewniającym głosem posła Vernon.

— Więc to nie poseł Mareau wzywał męża pani? — spytał dyrektor policji.

— Nie. Ale...

— Czy mąż pani obawiał się...

— Nie, ale....

— Nie obawiał się niczego. Wyszedł zupełnie...

— Zupełnie, ale...

— Zupełnie spokojnie — kończył powoli dyrektor.

— Tak, ale właśnie przed chwilą telefonował do męża...

— Kto?

— Kto?

— Poseł Vernon.

— Że?

— Że mąż mój wróci zaraz...

Dyrektor popatrzył po ojcowsku na niestaro wyglądającą kobietę w ładnym szlafroku i ze śladami szybkiego przypudrowania się na twarzy.

— To znaczy?

— Nie wiem...

— To znaczy, że alarm był niepotrzebny. Poszli do innego lokalu?

— Nie... nie wiem...

Dyrektor wstał i stanął w oknie. Nagle podszedł do telefonu. Szybko przerzucił książkę telefoniczną. Posława słuchała z zaciekawieniem.

— Hallo, poseł Vernon? — mówił do telefonu dyrektor Lafettal. — Jest? Śpi zapewne... To nic, proszę go zaraz zbudzić... Tu mówi dyrektor policji śledczej.

Zwrócił się do pani de Ronet.

— Zaraz sprawdzimy.

Za chwilę spytał do telefonu:

— Poseł Vernon? Tu dyrektor Lafettal. Czy telefonował pan poseł przed chwilą do pani de Ronet?... Nie... A czy widział się pan dzisiaj wieczorem z posłem de Ronet?... Nie... Nie mieliście panowie zebrania w „Cafe de la Paix"?

Ani gdzieindziej?,,, Dziękuję i przepraszam za przerwanie snu... Nie, nie... Dziękuję..

Powiesił słuchawkę.

— Ani poseł Mareau...

— Ani poseł Vernon — dokończyła pani de Ronet osuwając się w fotel.

c. d. n.

Nie wystarczy mówić o Ziemiach Odzyskanych -- trzeba dla nich pracować.

Sport

Mistrzostwa tenisa stołowego

Skra — CKS 7:2

W Skrze bez konkurencji był Somper. Najsilniejszy punkt CKS-u, Piega, zawiódł tym razem.

Wyniki poszczególnych gier Frydman (Skra) — Piega 21:18 21:13, Kuśnierczyk (CKS) — Breitbart 8:21 21:18 23:21, Somper — Śniadowski 21:8 21:9, Frydman — Kuśnierczyk 17:21 21:10 21:8. Breitbart — Śniadowski 18:21 21:17 21:14. Somper — Piega 21:19 21:18, Śniadowski — Frydman 21:17 19:21 21:19, Breitbart — Piega 21:19 21:12, Somper — Kuśnierczyk 21:7 21:17.

Raków — Victoria 5:4

Sensacją była przegrana Kusała z Szymańskim znajdującym się w świetnej formie. Kusal — Szymański 16:21 8:21. Krawczyk — Rudzki 21:11 21:14, Błaszczyk — Piątowski 21:12 21:17. Kusal — Rudzki 21:9 15:21 21:16. Krawczyk — Piątowski 21:11 21:7. Błaszczyk — Szymański 12:21 14:21. Kusal — Piątowski 21:15 21:15, Krawczyk — Szymański 19:21 10:21. Błaszczyk — Rudzki 14:21 15:21.

Indywidualne mistrzostwa bokserskie

Wydział sportowy Polskiego Związku Bokserskiego ustalił, że indywidualne mistrzostwa seniorów we wszystkich okręgach odbędą się w dniach od 6 do 9 marca 1947 r., indywidualne zaś bokserskie mistrzostwa Polski odbędą się w Katowicach od 10 do 17. 4. 47 r.

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym

W Paryżu podano oficjalnie do wiadomości, że mistrzostwa świata w tenisie stołowym odbędą się we Francji między 28 lutego i 7 marca przyszłego roku. Mistrzostwa świata poprzedzi międzynarodowy turniej ping-pongowy, który będzie miał miejsce w Paryżu w czasie od 28 grudnia do 3 stycznia.

Kid Turnero bije Pankowiaka

Kubańczyk Kid Turnero, jeden z najlepszych zawodowych pięściarzy, obecnie walczący w wadze średniej, pokonał w Paryżu Pankowiaka, który poddał się w IV-ej rundzie na skutek kontuzji łuku brwiowego.

*

W międzynarodowym amatorskim spotkaniu pięściarskim, które odbyło się w Belfaście, Anglia zremisowała z Poln. Irlandią 6:6, przy czym każda z drużyn wygrała po 3 walki. Mecz rozgrywany był bez walk w wagach lekkiej i ciężkiej.

*

Mistrz Anglii w wadze ciężkiej Bruce Woodcock spotka się 17 grudniaw Londynie na Hartingay Arena z Włochem Duilio Spagnolo. Spagnolo będzie pierwszym pięściarzem włoskim, który po wojnie walczyć będzie na ziemi angielskiej.

Kronika kielecka

Teatr

Teatr Województwa Kieleckiego im. St. Żeromskiego od soboty dnia 23 do 29 listopada b. r. codziennie o godzinie 19, w niedziele i święta o godz. 16 i 19. „Ci co wrócili". Sztuka w 3 aktach Józefa Mayena.

Rzecz dzieje się w 1945 roku. Udział biorą: Maria Hryniewicz, Iza Rutkowska, Maria Szewczyńska, Apolonia Kiernożycka, Janina Śnieżowska, Edward Szafrański, Stefan Winter, Kazimierz Zarzycki.

Ceny biletów od 20 do 100 zł, oraz podatek miejski, Pomoc Zimowa i PCK.

Kasa czynna od godz. 10 rano do 15 i od 17 do końca pierwszego aktu.

Bolączki kolejowe

Na linii kolejowej Kielce — Skarżysko, w odległości 5 km od Kielc znajduje się stacja Tumlin, na której zatrzymują się wszystkie pociągi osobowe z wyjątkiem pośpiesznych. Główną bolączką na wymienionej stacji jest to, że nie ma kasy biletowej.

Siadający pasażer z tej stacji w stronę Kielc musi zawiadomić konduktora, że siada bez biletu, a obowiązkiem konduktora jest bilet sprzedać po cenach normalnych.

Na ogół wydawałoby się wszystko w porządku, gdyby właśnie konduktorzy szli po linii swoich obowiązków. W praktyce jest nieco inaczej ponieważ od pasażerów jadących z Tumlina do Kielc pobiera się opłatę za 12 km, a nie za 5. To samo czyni kasa biletowa w Kielcach, która zamiast do Tumlina sprzedaje bilety do stacji Węgle.

Gorzej jest jeszcze, gdy w dni jarmarczne liczba podróżujących przeważnie się zwiększa. Konduktor nie mogąc obsłużyć pasażerów na tak krótkim odcinku, naraża ich na stacji Kielce na płacenie niezasłużonej kary w sumie 50 złotych.

Ważną sprawą jest również stosunek niektórych konduktorów do pasażerów. W dniu 15 października w pociągu Nr 145 z Tumlina do Kielc, żądał konduktor od pasażerów zamiast 8 złotych, lub w ostateczności 16, 20 zł. Drugi podobny wypadek zdarzył się w tym samym pociągu w dniu 13 listopada, gdzie od kobiety, pomimo, że zgłosiła iż jedzie bez biletu zażądał od niej 50 złotych. Po ostrej wymianie słów dopiero kwestię tę załatwił inny konduktor.

W wypadkach takich dochodzi do kłótni między służbą kolejową a podróżującymi, co wytwarza bardzo niemiłą atmosferę.

Mamy nadzieję, że zainteresowane władze usuną te bolączki.

Toporek Antoni.

Działalność Ligi Morskiej

Praca polska na wybrzeżu i na morzu, chlubnie rozpoczęta przez dzisiejsze pokolenie Polaków, musi być stałym i trwałym wysiłkiem kolejnych pokoleń, które na morzu i przez morze walczyć będą dla Polski i dla siebie o lepszą przyszłość.

Wielka idea morska ma przeniknąć całe społeczeństwo. Dla tego celu powstała i rozwija działalność Liga Morska, która z roku na rok podejmuje nowe i wielkie zadania.

Dzięki temu Liga Morska stała się na szeroką skalę zakrojoną organizacją o wyższej użyteczności publicznej, grupującą w swych szeregach najszersze warstwy społeczeństwa, zajmującą się jednym z najważniejszych z punktu widzenia państwowego problemów — problemem morza polskiego.

Liga Morska postawiła sobie za zadanie uświadomienie całego narodu o znaczeniu morza dla Państwa, jako istotnego źródła potęgi gospodarczej i politycznej Rzeczypospolitej, o znaczeniu wód śródlądowych oraz niezmierzonych korzyściach, płynących z nawiązania stosunków gospodarczych.

W szczególności Liga Morska zdąża do:

1. uświadomienia społeczeństwa
   a) o konieczności stworzenia realnej siły zbrojnej, zdolnej do obrony interesów Polski na Morzu,
   b) o korzyściach, płynących z racjonalnego wykorzystania morza i wód śródlądowych,
   c) o konieczności utrzymania ścisłego kontaktu z wychodźtwem, szczególnie zamorskim, w zakresie jego życia narodowego, gospodarczego i kulturalnego;
2. zdobycia funduszów
   a) na akcję obrony morskiej, przede wszystkim na budowę okrętów marynarki wojennej,
   b) na szkolenie i wychowanie w twardej szkole człowieka, który będzie inicjatorem i pionierem poczynań naszych na morzu,
   c) zakładanie nowych ośrodków wodnych dla szkolenia naszej młodzieży,
3. zorganizowania sił i środków do stworzenia i utrwalenia podstaw dla pracy społecznej, zmierzającej do osiągnięcia korzyści, wymienionych w pkt. 1 — dla dobra narodu i Państwa przez czynne współdziałanie w utrwaleniu pełnego władania Polski morzem, a przede wszystkim w pracy nad rozbudową Marynarki Wojennej.

Poza tym Liga Morska współdziała w wykorzystaniu morza przez:

a) rozbudowę żeglugi morskiej, marynarki handlowej, portów morskich i ich urządzeń, handlu i przemysłu morskiego,

b) wychowanie wodne społeczeństwa, a w szczególności młodzieży, zarówno duchowo jak i fizycznie na wodach śródlądowych i na morzu.

Dba o rozwój wiedzy i wszelkiej twórczości w dziedzinie swoich celów, dba o wychowanie młodzieży w zamiłowaniu do ojczystej marynarki, dba o jej sportowe i fachowe wodne wykształcenie.

Organizuje młodzież szkolną, za zgodą władz oświatowych zrzeszoną w kołach szkolnych Ligi Morskiej.

Na terenie naszego miasta działa i rozwija się L. M. pod kierunkiem ludzi, którzy entuzjazm dla spraw morskich połączyli z dobrymi i wydajnymi metodami pracy organizacyjnej.

Fabryka rękawiczek w Świdnicy

Państwowa Fabryka Rękawiczek i Garbarnia Białoskórnicza w Świdnicy na Dolnym Śląsku, zatrudniająca obecnie 175 pracowników produkuje obecnie 4.000 par rękawiczek miesięcznie.

Zainteresowanie polskimi rękawiczkami zaobserwować się daje również na rynkach zagranicznych. W ostatnich tygodniach wpłynęły zapytania od importerów angielskich, szwajcarskich i szwedzkich w sprawie warunków dostawy rękawiczek.

Z życia kulturalnego

Odczyt „Ludzie listopadowi" w Klubie Literackim

Dziś we czwartek dnia 28, w przeddzień rocznicy Powstania Listopadowego Klub Literacki w Częstochowie urządza odczyt profesora Ferensa p. t. „Ludzie listopadowi".

Odczyt ten odbędzie się o godz. 19-tej w sali Biblioteki Miejskiej Aleja N. M. P. 22 pierwsze piętro. Bilety wejścia tamże od 10-12 i od 16-19.

Akademia ku czci Sienkiewicza

Młodzież Liceum i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza, przy współudziale uczennic Liceum i Gimn. SS. Zmartwychwstanek, pod kierunkiem swych wychowawców, przygotowuje na dzień 1 grudnia b. r. uroczystą Akademię poświęconą twórczości autora „Trylogii".

Akademia odbędzie się w sali Liceum i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza, Aleja N. M. Panny 56. Szczegóły w afiszach.

Bilety bezpłatne w Kancelarii Szkoły.

TEATR WIELKI

„Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie"

Dziś, w czwartek, 28 bm. o godz. 19.15 komedia w 4 odsłonach Wiliama Szekspira p. t. „Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie"? Reżyseria i inscenizacja dyr. Bronisława Dąbrowskiego. Ilustracja muzyczna W. Krzemieńskiego. Oprawa sceniczna prof. St. Jarockiego. Choreografia Janiny Pitołajówny. Udział biorą: Krzyżanowska, Łukowska, Marso, Dobrowolski, Łodyński, Mielczarek, Sarnowski, Szymkowski, Stanisławski, Orliński, Paluszkiewicz, Płoński, Rusek, Wojciechowski, paziowie, liczni statyści oraz orkiestra pod batutą Leona Jelonka.

Jutro w piątek 29 bm. o godz. 15-ej „Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie" komedia w 4 odsłonach W. Szekspira (przedstawienie dla szkół).

Inauguracyjny Koncert Symfoniczny

W piątek 29 bm. o godz. 19.15 odbędzie się w Teatrze Wielkim I-szy Inauguracyjny Koncert Symfoniczny. Udział biorą: Miejska Orkiestra Symfoniczna pod batutą znanego i cenionego dyrygenta prof. Stanisława Jarzębskiego, oraz znakomity tenor Opery Śląskiej, obdarzony rzadko pięknym głosem — Franciszek Arno. Wspaniały, nader obfity program obejmuje utwory: Moniuszki, Liszta, Pucciniego i Wagnera.

Pierwszy ten w bieżącym sezonie koncert symfoniczny wywołał wśród miłośników muzyki i melomanów naszych zrozumiałe zainteresowanie.

Bilety po cenach normalnych do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia koncertu. Tel. 21-61.

TEATR KAMERALNY

„W małym domku"

Taki jest tytuł sztuki w 3 aktach Tadeusza Rittnera, której premiera odbyła się onegdaj w Teatrze Kameralnym przy wypełnionej widowni. Udział w przedstawieniu biorą: Gołaszewska, Turska, Wodyńska, Bojanowski, Borkowski, Kwiatkowski, Leński, Łowicki, Mieczyński i Stanisławski. Mise en scene Wł. Wagnera. Reżyseria Artura Kwiatkowskiego.

Jutro w piątek 29 bm. o godz. 19.15 „W małym domku" T. Rittnera, pojutrze w sobotę 30 bm. o godz. 19.15 na ogólne zadanie „Szesnastolatka" F. i A. Stuartów.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program kin

„Wolność" — Film najnowszej produkcji francuskiej — II seria „Ulicy złoczyńców" — „Romans Pajaca".

Kino „Tęcza" — Atrakcyjny film pt. „Pojedynek". Nad program Polska Kronika Filmowa nr 36.

Kino „Polonia" — Film o światowym rozgłosie „Cyrk". Nad program Polska Kronika Filmowa Nr 36/46.

Początek: o 16, 18 i 20-ej, w niedziele i święta o godz. 14-ej.

Kino „Bałtyk" — film „Upadek Japonii", oraz nadprogram „Polska kronika Filmowa" 36/46. Początek seansów 15.30 17.30. 19.30. w niedziele 18.30.

Fotoplastikon — Od piątku „Szwajcaria" — Wiecznym śniegiem pokryte szczyty Alp, urocze miasteczka, w dolinach rzeki, stare kantony szwajcarskie wspaniała kraina wolności.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek

7.40 Ork. dęta Zaw. Zw. Prac. Kol w Krakowie. 8.30 Inform. ogólnopol. 8.40 Skrzynka PCK. 12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Kącik solistów. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 Pieśni w wyk. chóru Tow. śpiew. „Echo". 15.00 Słuchow. dla dzieci pt „Wyprawa po słońce". 15.25 Aud. dla kobiet. 15.30 Aud. literacka. „Powstanie listopadowe w poezji". 15.40 „Zagadki muzyczne". 15.55 Reportaż. 16.05 Dziennik popoł. 16.30 Aud. słowno-muz. dla chorych. 16.45 „Polska Rodzina Radiowa". 16.55 Z życia kulturaln. 17.00 Aud. dla młodzieży 17.10 Konc. popul. 17.40 „Na Ziemiach Odzyskanych". 18.00 Aud. wojskowa. 18.30 Słuchowisko. 18.45 Poradnik językowy w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego. 19.00 „Hrabina" — opera w 3 aktach St. Moniuszki 21.45 Kwadrans prozy 22.00 Odbudowujemy Warszawę. 22.15 Koncert popularny. 22.50 „Rozmowa ze Stefanem Otwinowskim". 23.00 Ostat. wiadomości dzien. wieczornego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Streszczenie ważn. wiadom. dziennika. 24.00 Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. 853/46

OGŁOSZENIE

w sprawie wydawnictwa chleba przydziałowego na m-c listopad 1946 roku

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, iż z dniem 2 grudnia 1946 r. sklepy Powszechnej Spółdzielni „Jedność" i sklep Spółdzielni „Aniołów" rozpoczyna wydawnictwo chleba przydziałowego dla ludności m. Częstochowy na karty zaopatrzenia z nadrukiem „listopad 1946" dla wszystkich kategorii kart.

Normy chleba i wycinanie kuponów: po pół kg na każdy kupon

I	8 i pół	1, 2, 3, 4, 5. 6, 7, 8; 17; 18; 19; 20, 21. 22, 23, 42, 43
II	6 i pół	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 17, 18, 19, 20, 21.
III	5	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 17, 18.
IR	6	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 17, 18, 19, 20.
IIR	4	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8.
C	4	1, 2, 3, 4, (po 1 kg na każdy kupon)

Wykaz sklepów, w których można pobrać chleb, pozostaje bez zmian.

Zakłady charytatywne, jak sierocińce, domy starców itp. otrzymywać mogą karty zapotrzebowania na chleb lub mąkę bezpośrednio w Wydziale Aprow. i Handlu.

To samo dotyczy większych fabryk i zakładów.

Wydawnictwo chleba na miesiąc listopad trwać będzie do dnia 14.XII.1946 r.

Jednorazowe pobranie całej należności chleba jest niedozwolone.

Częstochowa, dnia 25.XI.1946 r.

Naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu. (—) **E. Wolniak.**

Wiceprezydent Miasta (—) **D. Kapalski.**

L. dz./Eks/4980/46

OGŁOSZENIE

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych Oddział w Kielcach unieważnia wydane zaświadczenie przez Okręgowy Urząd Samochodowy — Kielce na motocykl marki B. S A Nr. Pr. 24427.

DYREKTOR ODDZIAŁU

(—) **Szczepański**

D. c. 013115

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Zastrzeżony druk ogłoszeń Administracja ...

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.